ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WOLNOŚĆ

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 9
Poniedziałek 9 Stycznia 1939
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Spokój panuje w Munkaczu

a dyplomaci... łatają dziury w „pokoju"

Węgierska Agencja Telegraficzna zakomunikowała w sobotę o godz. 11,30: „Noc dzisiejsza w Munkaczu i okolicy upłynęły spokojnie. Pogrzeb ofiar napadu czeskiego odbędzie się na koszt państwa".

Czesko-słowacki attache wojskowy w Budapeszcie przybył do węgierskiego sztabu głównego, gdzie w dłuższej rozmowie z zastępcą szefa wydziału 2-go omówił sytuację, jaka powstała po incydencie w Munkaczu.

Obie strony wyraziły nadzieję, że uda się poczynić takie zarządzenia, aby podobne incydenty się nie powtórzyły.

Czesko-słowackie biuro prasowe donosi, że komisja mieszana której zadaniem będzie przeprowadzenie śledztwa w sprawie incydentu w Munkaczu, w myśl porozumienia między czesko-słowackim głównym oficerem łącznikowym a węgierskim oficerem łącznikowym, zebrała się w sobotę o godzinie 13-tej.

Przed rozmowami rzymskimi

Oświadczenie premiera Daladiera

Francuskie koła polityczne i prasa ześrodkowują coraz bardziej swą uwagę na podróży premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa do Rzymu. Dzienniki paryskie podają z zadowoleniem wiadomość o zamierzonym zatrzymaniu się premiera i ministra spr. zagr. W. Brytanii w Paryżu.

W przededniu wizyty rzymskiej, jak i wizyty paryskiej, brytyjskich mężów stanu, prasa francuska raz jeszcze precyzuje stanowcze stanowisko Francji w sprawie kontrowersji między Rzymem a Paryżem. Stanowcze akcenty ostatniego przemówienia Daladiera w Algierze, jak i wypowiedzi naczelnych publicystów francuskich nastawione są na ton nieustępliwy.

W ostatnim swym przemówieniu prem. Daladier oświadczył, że nie pozwoli na naruszenie integralności i interesów Francji i chciałby przez to nie tylko zaznaczyć, iż nie odstąpi ani piędzi ziemi, ale także nie da się wciągnąć w konszachty prawnicze. Cała prasa francuska uwypukla to oświadczenie premiera Daladier, uważając, iż jest to kategoryczne wypowiedzenie się przeciwko ewentualnemu zwołaniu konferencji czterech dla załatwienia konfliktu francusko-włoskiego.

Odrzucając kategorycznie możliwości mediacji brytyjskiej, coraz częściej jednak publicyści francuscy podkreślają, że Francja jest skłonna nawiązać rozmowy z Włochami, w których Włochy nawet mogą liczyć na pewne korzyści natury ekonomicznej, jednak pod warunkiem wyrzeczenia się przez Rzym roszczeń terytorialnych i całkowitej zmiany tonu w stosunku do Paryża.

Z frontu i z poza frontu

wojny chińsko-japońskiej

Źródła japońskie donoszą, iż stoczono walkę z 3000 oddziałem komunistów chińskich, który usiłował odciąć kolei Tientsin—Pukou w pobliżu m. Linghsien. (85 km. na północny zachód od Tsinanfu). Chińczycy stracili 320 zabitych i 20 jeńców. (PAT).

Oddział japoński miał wyprzeć oddziały 63-ej dywizji chińskiej z m. Kiulisan (na zachód od Wuhu) Dwa pułki wspomnianej dywizji zostały rozbite. Chińczycy stracili 650 zabitych, 48 jeńców, 17 ciężkich i 98 lekkich karabinów maszynowych. (PAT).

Według doniesień ze źródeł chińskich, marszałek Czang-Kai-Czek przyjął w Czungking korespondenta, wychodzącego w Hongkongu dziennika chińskiego „Takung Pao".

W udzielonym wywiadzie marszałek Czang-Kai-Czek podkreślił, że ogólna sytuacja wojskowa Chin jest w obecnym momencie o wiele lepsza, aniżeli przed rokiem. Marszałek zaznaczył z naciskiem, że Rząd chiński jest zdecydowany prowadzić walkę aż do zwycięskiego końca.

Dymisja

dyrektoriatu Kłajpedy

Dyrektoriat kłajpedzki zgłosił na ręce gubernatora swą dymisję.

Jak słychać obecny dyrektoriat pełnić będzie nadal swe funkcje aż do czasu objęcia urzędowania przez nowy dyrektoriat.

„Zjawa 3"

w Adenie

Podróżujący dookoła świata na jachcie „Zjawa 3" harcerz polski Władysław Wagner zawinął przed paru dniami do portu w Adenie po przebyciu olbrzymiej trasy wynoszącej 3.500 mil morskich (przeszło 6.000 km) z Batawii na Jawie. Wagner wyrusza niebawem do Suezu.

Ofensywa wojsk rządowych

na froncie Estramadury

Według doniesień z Barcelony ofensywa wojsk republikańskich na froncie południowym rozwija się w szybkim tempie.

Wojska republikańskie, liczące 80 000 ludzi zdołały przerwać linię frontu nieprzyjacielskiego i wtargnąć do prowincji Badajoz i Sewilli

„Apetyt rośnie przy jedzeniu"

Głosi znane przysłowie

Omawiając obecny stan stosunków francusko - włoskich tygodnik „Relazioni Internazionali" twierdzi, że układy francusko-włoskie z 7 stycznia 1935 roku oznaczały: 1) uznanie praw i aspiracji Włoch jako czynnika niezbędnej równowagi w całej Europie, 2) uznanie praw włoskich w Abisynii z wszelkimi konsekwencjami, 3) zobowiązanie Francji do prowadzenia polityki współpracy w Europie z wyrzeczeniem się akcji sojuszniczej i okrążającej.

Tymczasem następstwami układów z 1935 roku było: 1) zaostrzenie się stanowiska Francji wobec rewindykacji niemieckich w Europie 2) przystąpienie Francji do sankcyj antywłoskich w okresie konfliktu abisyńskiego, 3) zawarcie i zacieśnienie sojuszu z Rosją Sowiecką, 4) nieprzyjazne stanowisko Francji wobec zbliżenia włosko - jugosłowiańskiego, 5) opozycja wobec polityki włoskiej w Hiszpanii i 6) gwałcenie praw włoskich w Tunisie.

„W chwili obecnej" — kontynuuje tygodnik — „Francja jest niemal wyłączona od współpracy europejskiej i współpraca ta będzie dla niej utrudniona dopóty, **dopóki prawa i interesy włoskie nie zostaną uwzględnione (!).** Europa potrzebuje Francji dla zachowania pokoju, **ale Francja musi dostosować się lepiej do obecnego „klimatu europejskiego" (!)**

Smierć b. prezydenta Łotwy

W Rydze zmarł w sobotę na skutek ataku sercowego b. prezydent Łotwy Zemgals.

Zmarły liczył lat 68. Gustaw Zemgals piastował godność prezydenta od r. 1927 do r. 1930. W roku 1919 był wiceprzewodniczącym parlamentu, a w roku 1931 piastował tekę ministra finansów.

17 ofiar katastrofy

samolotu

Samolot pasażerski Szwajcarskiej Linii Lotniczej, utrzymujący komunikację między Zurychem a Paryżem, lądował przymusowo w sobotę popołudniu w pobliżu Senlis (Dep. Oise).

Na pokładzie samolotu znajdowali się pilot, radiotechnik, stewardessa oraz 14 pasażerów, wszyscy cudzoziemcy. Pilot, radiotechnik oraz jeden nieznanego nazwiska pasażer zginęli na miejscu. Jedna z pasażerek, prawdopodobnie obywatelka Polska, zmarła po tym wkrótce w szpitalu, a Stewardessa, która przez całą noc walczyła ze śmiercią, wczoraj nad ranem zmarła.

Stan zdrowia pozostałych pasażerów którzy wszyscy są ranni, nie budzi poważniejszych obaw.

Zwłoki zabitych przewieziono do kaplicy w Senlis.

Aby usprawiedliwić

zaborcze apetyty...

W czasopiśmie, poświęconym „obronie rasy" profesor uniwersytetu, Guido Landra, szuka argumentów dla usprawiedliwienia włoskich apetytów zaborczych — i w tym celu pisze o „włoskim charakterze rasowym" ludności Korsyki.

W tym celu sięga aż do okresu paleolitu (kamienia łupanego) (!), głosząc, że od tego czasu Korsyka była zaludniona przez mieszkańców, którzy emigrowali z wybrzeża toskańskiego i liguryjskiego. Ludność Korsyki stanowi więc „najczystszą odmianę śródziemnomorską rasy włoskiej".

W dalszym ciągu Landra usiłuje na podstawie podobieństwa budowy czaszek dowieść tożsamości Korsykańczyków z Włochami, a rozbieżności ich z Francuzami.

W zakończeniu Landra powołuje się na podobieństwo „właściwości duchowych" Korsykańczyków z Włochami.

Jak widzimy, zwykły arsenał „naukowych argumentów" dla usprawiedliwienia zaborczych apetytów imperialistycznego państwa.

Ułaskawienie Toma Mooneya

Gubernator kalifornijski Olsen ułaskawił Toma Mooneya, skazanego w związku z zamachami bombowymi w r. 1916 początkowo na karę śmierci a następnie na dożywotnie więzienie. Mooney zawsze utrzymywał, iż jest niewinny. W więzieniu spędził 22 lata.

Wybuch w tajnym laboratorium

w Bukareszcie

zranił ciężko dwie osoby. Jedna zmarła od ran

W dzielnicy Pandu w Bukareszcie nastąpiła w jednym z domów gwałtowna eksplozja. Straż pożarna, która przybyła natychmiast na miejsce pożaru, odkryła w tym domu tajne laboratorium w którym prawdopodobnie przygotowywano maszynę piekielną.

W chwili eksplozji znajdowało się w mieszkaniu dwóch lokatorów. Jeden z nich, profesor liceum Dmitrescu odniósł ciężkie rany i wkrótce po tym zmarł; drugi zaś, jakkolwiek ranny, zdołał zbiec.

W Syrii wciąż niespokojnie

Akcja oporu przeciwko Rządowi Centralnemu w Damaszku wzmogła się w ostatnich dniach na pogranicznych terenach syryjskich, zwłaszcza w kraju Druzów.

Coraz częstsze są wypadki napadów na urzędników Rządu Centralnego, zrywania flag państwowych oraz zastępowania ich przez flagi druzyjskie.

W miejscowych kołach politycznych panuje przekonanie, iż przybyły do Beyrutu generalny komisarz Francji Puaux będzie miał pracę trudniejszą, niż jakikolwiek z jego poprzedników.

W starciu z żandarmerią węgierską

trzy osoby ranne

Z Budapesztu donoszą, iż podczas odprowadzania przez żandarmerię aresztowanego w ubiegłym piątek w Komaromosehi mieszkańca wioski Ernesta Ribana doszło w godzinach popołudniowych do krwawego incydentu. Tłum złożony z ok. 150 osób, zaatakował patrol żandarmerii. Pomimo wezwania żandarmów do rozejścia się, tłum zaczął przybierać coraz bardziej groźną postawę, obrzucając żandarmerię kamieniami. Po kilkakrotnym ostrzeżeniu patrol dał 5 strzałów do tłumu, od których 3 osoby odniosły rany.

Bezpośrednio po zajściu wdrożono dochodzenie.

Robotnicy niemieccy

w roli zbieraczy szmelcu

W związku z ogłoszonym przez marszałka Goeringa noworocznym orędziem gospodarczym, przewódca niemieckiego frontu pracy dr. Ley wydał odezwę do robotników niemieckich nawołującą ich do akcji zbierania łomu, odpadków i innych materiałów.

Akcja ta, jak głosi odezwa, musi pokryć 500 tysięcy ton importowanego dotychczas z zagranicy łomu.

Lawina pogrzebała 8 narciarzy

we Francji

Z Lyonu donoszą, iż w pobliżu miejscowości Valloire lawina pogrzebała wycieczkę narciarzy. Według ostatnich wiadomości zginęło 8 sób.

Wypadek wydarzył się o godz. 11 rano.

Faszyzm pod pręgierzem

Akt oskarżenia premiera Negrina

Na Nowy Rok premier Republiki Hiszpańskiej dr. Negrin wygłosił po angielsku mowę radiową — przeznaczoną dla Ameryki. Oto najważniejsze ustępy tego przemówienia.

W chwili, gdy kończy się stary rok, a rozpoczyna nowy, chcę skierować kilka słów do opinii amerykańskiej. Sprawy hiszpańskie są obecnie sprawami świata i to, co może się stać w naszym kraju, ma znaczenie tak żywotne i doniosłe dla przyszłości narodów, że nikt nigdzie nie może pozostać obojętnym na bieg wydarzeń. Każdy kraj każda jednostka, odczuje oddziaływanie skutków końca wojny hiszpańskiej. Tutaj się rozstrzygnie, czy stosunki między różnymi krajami będą regulowane przez siłę brutalną, czy przez prawo międzynarodowe i układy wzajemne; czy świat będzie podzielony i kontrolowany przez państwa totalne, lub też rządzony przez rządy demokratyczne, czy należy uznać gangsterstwo i podnieść je do godności religii, o ile państwo je praktykuje, albo też wolność i demokracja ma ją wziąć górę; czy uwielbienie dla władzy i siły, już nie jako środków, lecz celów, ma być uznane jako nowa forma „kultury" i czy w konsekwencji, prawo i moralność i religia mają być uważane za zgrzybiałe zasady dogorywającej cywilizacji. Oto sens, istotny sens naszej nadludzkiej walki w Hiszpanii.

W ciągu 20 lat, które minęły od wojny światowej, obłęd i przewrotność zdawały się kierować postępowaniem niektórych wielkich państw. One zatruwały narody nienawiścią, pychą i nietolerancją. — One popierały najniższe instynkty i namiętności, niszcząc najwznioślejsze uczucia, owoc postępu wieków. One wynalazły doktrynę o wyższości rasowej, w celu usprawiedliwienia zaboru, jeśli nie wytępienia, innych narodów. One usiłowały narzucić nową filozofię, nie szukającą ani prawdy ani wiedzy, nie zajmującą się ani sprawiedliwością ani dobrem, lecz która głosi wytępienie tych, co myślą inaczej i zakuwa myśl w kajdany, gwałci uczucia i oddaje ludzkość w najgorszą niewolę.

Ratunek jest jeszcze możliwy.— Ale nie trzeba zwlekać, gdyż niebezpieczeństwo jest powszechne. Ląd może być otoczony wodami, lecz oceany nie są więcej przeszkodą dostateczną, by powstrzymać te złe duchy, a wróg wie doskonale, jak zaszczepić w ciele raka niezgody, podkopującej twierdzę republiki. Zrozumcie przykład Hiszpanii, uczcie się historii żywej i iskrzącej się przed waszymi oczyma. Mój kraj był jedną z pierwszych ofiar. Ale my jesteśmy dumni, **żeśmy pierwszym wałem obronnym przeciw totalizmowi.**

Dzisiaj nie wypowiada się więcej wojny. Zanim kraj ulega napadowi, miesiące i lata przed tym, sieje się rozdźwięki, prowokuje się antagonizmy, szerzy się rozgoryczenie, a kiedy sytuacja dojrzeje i przedmiot zostanie osiągnięty, — wtedy sprzysiężenie kilku konspiratorów, rokosz błazeńskich „patriotów", lub protest mądrze przygotowany mniejszości, służy do krycia buntu i do usprawiedliwienia pomocy cudzoziemskiej, będącej nową modą wojny, wojny bez poprzedniego wypowiedzenia.

Tak było z Hiszpanią. Cóż kryło się za rokoszem? Według planów Niemiec i Włoch potrzeba im było uzyskać kontrolę nie tylko nad ogromnymi bogactwami Hiszpanii, ale także nad rządami i organami kierowniczymi polityki w naszym kraju, w celu zorganizowania bazy dla ich systemu wymuszania i korsarstwa. Mogły więc liczyć nie tylko na niewyczerpalne bogactwa naszej ziemi, lecz także na wspaniałe położenie strategiczne baz zachodniego Morza Śródziemnego, na panowanie nad drogą francusko - afrykańską, której ośrodkiem są Baleary. I co jest jeszcze ważniejsze, one mogłyby zdobyć górujące stanowisko w Atlantyku środkowym przy pomocy półwyspu Hiszpańskiego i wysp Kanaryjskich.

Przez wiele lat przygotowywały teren pod swój posiew makiawelliczny: szpiedzy i agenci, pod maską przyjaciół bezinteresownych, zjawiali się ze wszystkich stron Wzniecali wszelkie krańcowości, podburzali do demagogii i do fanatyzmu prawicę i lewicę, wytwarzając sytuację nieznośną i irytującą, sprzyjającą rozruchom. Jest rzeczą łatwą śledzić robotę agentów, działających z jednej i z drugiej strony i starających się dotrzeć do czynników oficjalnych.— Wszystkie partie uważały tych agentów za przyjaciół, nie zdając sobie sprawy, że są wysłannikami zła: i nieszczęście spadło na nas.

Zło, wyrządzone nam przez rokoszan, było wielkie. Ale bodaj jeszcze gorszym złem jest **ślepota narodów neutralnych i zaprzyjaźnionych.** Wrogowi udało się wyzyskać ich nieświadomość, rozpętując przeciw nam kłamstwa i oszczerstwa. Przedstawia się nas jako niebezpiecznych niszczycieli zasad tradycyjnych własności, rodziny i społeczności. Mówi się, że znajdujemy się pod wpływem sowieckim Otóż proszę sobie przypomnieć fakt, że w lipcu 1936 roku rząd hiszpański był republikański i umiarkowany i że nasz kraj był wtedy **jedynym w Europie, który nie miał przedstawiciela dyplomatycznego w Rosji.**

Usiłowano nas pokonać przez kłamstwo. Z jednej strony podburzano masy — które wiedziały o współwinie wysokich dygnitarzy kościelnych — do buntu przeciw tym, którzy chowali broń i amunicję i pozwalali prowokatorom strzelać z okien kościelnych, a z drugiej strony próbowano odwrócić od nas osobistości szanowane, dzięki dziecinnej legendzie o okrucieństwach. Dzisiaj mamy dowody które zostaną ogłoszone, o akcji zbrodniczej prowokacji w najokropniejszych wypadkach.

...Jednakowoż bohaterstwo moich rodaków umożliwiło opór i zniweczyło nadzieję na nasze wyczerpanie. Mamy ufność, mimo ciężkie próby, które przeszliśmy i jeszcze przejdziemy, **że zwyciężymy.** Nietylko w walce o naszą niepodległość, lecz także w obronie wolności jednostki i zasad kultury, tolerancji i demokracji. **Gdybyśmy tylko posiedli trzecią część sprzętu wojennego, jaki posiada wróg, wojna byłaby wkrótce zakończona.**

Piętnuję zbrodnie, jak ta, która zdarzyła się **przed godziną:** wściekłe bombardowanie powietrzne najokrutniejsze, jakie przechodziła Barcelona i które posiało ból i żałobę w ostatnim dniu roku wśród licznych mieszkańców miasta. Dotąd naliczono 50 zabitych i 80 rannych...

...A my tymczasem staramy się przedstawić światu, że sprawiedliwość i prawo mają jeszcze obrońców. Ale to nie wystarcza i dla tego właśnie prawdziwi europejczycy kierują swój wzrok ku wielkiej demokracji amerykańskiej — świeżo utrwalonej w Limie. Spodziewamy się, że teraz światło będzie mogło przyjść z Zachodu.



Z posiedzenia Egzekutywy

Międzynarodówki Górniczej

Przed kilkoma dniami odbyło się posiedzenie Egzekutywy Międzynarodówki Górniczej w Paryżu. Egzekutywa zajęła się załatwieniem rezolucji, przyjętych przez Międzynarodowy Kongres Górników w Luxemburgu.

Poza tym głównym punktem obrad było uzgodnienie stanowiska przedstawicieli górników w sprawie **skrócenia czasu pracy w górnictwie i uregulowania rynków eksportowych dla węgla.** W sprawie skrócenia czasu pracy postanowiono utrzymać **jednolite stanowisko,** jakie zajęli górnicy na poprzedniej konferencji węglowej w Genewie.

Jak wiadomo, na tegorocznej międzynarodowej Sesji Pracy w Genewie będzie postawiona pod obrady **konwencja i skrócenia czasu pracy w górnictwie.**

Egzekutywa górników uchwaliła, by już obecnie poszczególne związki zawodowe górników przygotowały materiały do dyskusji nad konwencją o skróceniu czasu pracy na tegorocznej Sesji Pracy w Genewie.

Towarzysze angielscy oświadczyli, że będą robili wysiłki, by zmusić Rząd angielski do przychylnego ustosunkowania się w sprawie skrócenia czasu pracy na Konferencji Pracy. Poza tem będą się starać górnicy angielscy wywrzeć nacisk na swój Rząd, by w drodze dyplomatycznej lub przez nacisk gospodarczy, zmusił Rząd Niemiecki do zaprzestania dumpingu węglowego na rynkach zagranicznych i zastosowania u siebie takiego czasu pracy w górnictwie, jaki ustali konwencja dla reszty krajów. W tej sprawie wzięto pod uwagę również ewentualne zorganizowanie akcji bojkotowej przeciwko dumpingowi, uprawianemu przez Niemcy.

W toku obrad wyszło na jaw, że przemysłowcy węglowi Anglii, Niemiec i Polski prowadzą tymczasem potajemne narady nad podziałem rynków zbytu.

Egzekutywa stanęła na stanowisku, że wszelkie tego rodzaju obrady i plany zorganizowania podziału rynków muszą być prowadzone **przy współudziale także przedstawicieli robotników i rządów wszystkich krajów produkujących węgiel,** a nie tylko przez samych kapitalistów, którzy działają wyłącznie we własnym interesie, z pominięciem interesów robotników.

Wreszcie omówiono sprawę **dalszej pomocy ofiarom wojny hiszpańskiej.** Górnicy Anglii i Francji zdecydowali zorganizowanie pomocy dla dzieci po poległych górnikach w Hiszpanii w postaci utworzenia zakładów wychowawczych na terenie Francji i Anglii.

Następne posiedzenie Egzekutywy odbędzie się w marcu 1939 r. w Krakowie. Na posiedzeniu w Krakowie opracuje Egzekutywa materiały na Międzynarodową Konferencję Pracy i wyznaczy referentów do obrony interesów górników przy uchwalaniu konwencji o skróceniu czasu pracy i w dyskusji nad podziałem rynków zbytu dla węgla w eksporcie.

Polskich górników reprezentował w obradach Egzekutywy tow. **Stańczyk.**

W imieniu Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie wziął udział w obradach Egzekutywy tow. **Staal.**

Pokwitowania

Do Dyspozycji Centr. Kom. Związków Zawodowych w myśl wezwania z dnia 14 8 1936 r.

Dr. Marian Muszkat Kleck koło Nieświeża zł. 3.—

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII.

Strumpf Adolf — Zaremby Kościelne zł. 10.

W dowód wdzięczności p. Dr. Jerzemu Ratnerowi za bezinteresowne udzielenie mi porady lekarskiej — zamiast kwiatów składam na głodne dzieci Hiszpanii — Mania Cukierman zł. 2.

Ch. Somberg z Ostrowca Świętokrzyskiego zł. 2.

Przegląd prasy

„URZĘDNICZY BUDŻET".

„Czas" krytykuje przedłożony Sejmowi budżet, nazywając go budżetem urzędniczym. Nie na wszystkie wnioski „Czasu" się godzimy. W szeregu spraw wyciągamy wręcz odmienne, ale ogólna ocena budżetu jest ciekawa:

„Budżet nasz ma charakter wegetatywny. Mało stwarza nowych wartości. Przeważnie służy utrzymaniu działalności państwa na jakim takim poziomie. W wielu wypadkach (koleje, drogi), brak w nim nawet kredytów na utrzymanie majątku państwowego w dotychczasowym stanie. Cała akcja inwestycyjna państwa i większość akcji zbrojeniowej przerzucona jest do planu inwestycyjnego, obciąża rynek kredytowy".

O OBRONĘ WOLNOŚCI.

W tygodniku krakowskiego okręgu Stronnictwa Ludowego, w „Piaście", autor podpisany literą W., pisze:

„Doświadczeni mężowie twierdzili nieraz, że łatwiej jest uzyskać samodzielność i wolność, aniżeli je utrzymać. Jakkolwiek nasze czasy zdają się tę prawdę potwierdzać, to naprzeciw niej stać musi druga, która głosi, że niewolnikiem może być tylko naród podły. Nie będziemy żadnej dyskusji prowadzić. Chcemy być wolni, wolność obronimy i wolnymi będziemy. Gdy ojczyzna znajdzie się w niebezpieczeństwie, każdy jej obywatel będzie dobrym żołnierzem. A chłopi mają większość w narodzie".

JUGOSŁAWIA TEŻ URZĄDZA POLOWANIE.

„IKC" donosi z Pragi, iż

„Wedle informacyj ze źródeł jugosłowiańskich, zaprosił Stojadinovic ministra Becka i ministra Csaky'ego na polowanie dyplomatyczne, jakie odbędzie się w dniu 19 stycznia w miejscowości Belje, na cześć hr. Ciano. W polowaniu tym weźmie także udział premier pruski Goering. W czasie spotkania omówione zostaną, jak słychać, wszystkie zagadnienia Europy środkowej, a przede wszystkim sprawa Rusi Zakarpackiej, przy czym Włochy objąć mają misję pośrednictwa".

Ciekawe towarzystwo, ciekawe spotkanie, a najciekawsze, jakie na tym polowaniu będą trofea. Przypuszczamy, że nie tylko ze zwierzyny. Interesuje nas też, kto będzie zwycięzcą owego polowania.

O. Z. N. ZAPRZECZA.

W prasie i w sferach politycznych rozpowszechnione były informacje o „Ozonowych" projektach ustawy antysemickiej, wprowadzającej rzekomo trzy kategorie obywatelstwa w Polsce. Obecnie OZN w „Gazecie Polskiej" zaprzecza:

„Jak wiadomo, sztab OZN nie ustala żadnych projektów ani planów ustawodawczych, gdyż będąc jedynie organem wykonawczym, nie może równocześnie zajmować się sprawami planowania, zwłaszcza w dziedzinie ustawodawstwa. Cała zaś praca ustawodawcza należy — zresztą według kompetencji — do Koła Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego oraz władz, kierujących pracami tego Koła.

Obecnie jesteśmy w okresie feryj parlamentarnych. Posłowie - członkowie Koła Parlamentarnego OZN, są na wywczasach świątecznych i zbiorą się na posiedzenie Koła Parlamentarnego OZN dopiero po 10 b. m."

Zaprzeczenie to jest czysto formalistyczne. Nie odpowiada ono wyraźnie, czy kierownicze koło O. Z. N. (obojętne, czy jego sztab, czy klub parlamentarny) noszą się z zamiarem przygotowania jakichś ustaw antysemickich, czy też nie.

S-EK.

Angielski minister wojny

w obronie swojej polityki

Minister wojny Hore Belisha wygłosił w sobotę wieczorem w swym okręgu wyborczym w Devonport krótkie przemówienie na zebraniu przedstawicieli komitetów politycznych. Minister odpierał zarzuty, skierowane przeciw działalności jego resortu. Osiągnięte wyniki — mówił minister — nie są owocem bezczynności. Niektóre zarządzenia musiały być drakońskie i stanowcze. Takim zarządzeniem było m. in. całkowite przekształcenie rady armii i wyższego dowództwa. Jest jeszcze wiele do zrobienia, jeżeli naród pragnie, by kraj posiadał armię, przygotowaną do wojny. Nawiązując do sprawy obrony przeciwlotniczej, minister oświadczył, iż każdy ochotnik staje się obecnie prawie tak dobrym artylerzystą, jak żołnierz armii regularnej.

Codzienna kronika Palestyny

Oddziały wojsk brytyjskich przeszukały w ciągu soboty wioski Al Amut i Deir Alhatab, po czym aresztowały szereg osób.

Koło wsi Deir Alhatab doszło do starcia między wojskiem a partyzantami arabskimi. Również w wsi Beit Daju aresztowano kilku Arabów.

Jak donosi dziennik „Al-Achbar", liczne aresztowania przeprowadziły władze angielskie w Jaffie.

Na drodze Jerozolima — Nablus oddziały angielskie zostały ostrzelane przez powstańców arabskich. Jeden oficer został ranny.

Czy i którzy Żydzi

zasiądą przy „Okrągłym stole"

Zagadnienie udziału Żydów w londyńskiej konferencji okrągłego stołu spowodowało poważny rozłam wśród żydowskich kół politycznych.

Z hasłem wstrzymania się od udziału w konferencji, proklamowanym początkowo jedynie przez zwolenników Żabotyńskiego, występują obecnie żydowskie stronnictwa polityczne wszystkich odcieni w Palestynie oraz wpływowi syjoniści amerykańscy. Również w innych krajach rośnie wśród Żydów silna opozycja przeciwko udziałowi w konferencji, prowadzona przez rewizjonistów, lecz ogarniająca również partie centrowe i lewicowe.

Bezwzględnym zwolennikiem udziału w konferencji jest natomiast prezes Agencji Żydowskiej dr. Weizman oraz grupa związanych z nią członków starej organizacji sionistycznej w Anglii.

...Aby owoce włoskie

nie wracały z Niemiec

W sobotę rano przybył do Rzymu minister gospodarki Rzeszy niemieckiej, Funk, który przeprowadził ogólne rozmowy z włoskimi ministrami resortów gospodarczych. Rozmowy te dotyczyć będą włosko-niemieckich stosunków handlowych, które napotkać miały ostatnio na pewne przeszkody, ponieważ niektóre towary włoskie, jak np. owoce, kierowane do Niemiec, wracały z powrotem do Włoch z powodu nieprzydzielania dewiz importerom niemieckim.

Rozmowy ministra Funka mają na celu przygotowanie gruntu do konkretnych rokowań handlowych, które podjęte będą niebawem w Rzymie.

Pogrzeb R. Dmowskiego

W sobotę w Warszawie odbyły się uroczystości, związane z oddaniem ostatniej posługi Romanowi Dmowskiemu.

O godz. 7.30 rano trumna ze zwłokami, została przeniesiona z kaplicy przedpogrzebowej Katedry św. Jana do nawy głównej. Wokół katafalku ustawiły się liczne poczty sztandarowe Stronnictwa Narodowego, korporacyj i stowarzyszeń akademickich, Związku Halerczyków i szeregu organizacyj i stowarzyszeń społecznych.

Po skończonym nabożeństwie, — trumnę wzięli na barki członkowie zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego i przy dźwiękach dzwonów uformował się kondukt żałobny. Trumna została złożona na Placu Zamkowym na karawan.

Kondukt żałobny przeszedł trasą Plac Zamkowy, Most Kierbedzia, ul. 11-go Listopada.

O godz. 15.20 czoło konduktu dotarło do cmentarza Bródnowskiego. Po przemówieniach nad grobem, odbyła się defilada delegacyj, biorących udział w pogrzebie.



Odysseja motorówki sowieckiej

W pobliżu rumuńskiego portu Mangalia rybacy zauważyli rzucaną przez fale łódź. Po przyholowaniu jej do portu stwierdzono, że jest to sowiecka motorówka „Newa" i że znajduje się w niej 5 napół zamarzłych marynarzy sowieckich.

Okazało się, że „Newa" w dn. 30 grudnia ub. r. wyjechała z Chersonia do Odesy. Silne wiatry zapędziły ją na wody rumuńskie.

Koniec strajku

kin paryskich

W piątek doszło do porozumienia między wicepremierem Chautemps a Izbą Syndykalną kin paryskich.

Na skutek tego porozumienia kina paryskie dają od soboty normalne przedstawienia.

Życie gospodarcze

Stan komunikacji w Polsce

O znaczeniu komunikacji dla życia gospodarczego i dla obrony kraju nie trzeba się szeroko rozwodzić. Słaby rozwój komunikacji w Polsce stanowi bezsprzecznie jedną z ważniejszych przeszkód rozszerzenia się rynku wewnętrznego i ożywienia wymiany między poszczególnymi częściami kraju.

Słusznie pisze na ten temat w swej pracy p. t. „Przebudowa gospodarcza" wiceminister skarbu, **p. Józef Kożuchowski:**

„Główne ośrodki produkcji górniczo - przemysłowej znajdują się na zachodzie i południo-zachodzie Polski. Główne ośrodki surowcowe i aprowizacyjne znajdują się na wschodzie Polski i na południowo-wschodzie, z wysunięciem do okręgu lubelskiego. Główne ośrodki mobilizacyjne ludności, będące teoretycznym rynkiem konsumcyjnym Polski, znajdują się na południu. Na koniec, brama, dająca drogę do niekontrolowanych przez obce taryfy szlaków przewozowych, to jest Gdynia, znajduje się na północy.

Rozmieszczenie tych ośrodków daje obraz koniecznych traktów kolejowych z zachodu na wschód i z południo-wschodu na północ.

W ramach tego obrazu w najbliższych dziesięciu latach winna zostać uregulowana Wisła, gdyż przewozy rzeczne na dłuższą odległość mogą być o połowę tańsze od kolejowych, ale dopiero po ukończeniu rozpoczętych robót elektryfikacyjno - wodnych".

Otóż powiedzieć trzeba, że od głoszonej przez p. Kożuchowskiego zasady, **przewidującej aktywną politykę Rządu w sprawach komunikacji jesteśmy bardzo daleko.**

Wiemy dobrze, jak dotąd zaniedbana jest **sieć komunikacji wodnej, na jak wielkie szkody powodziowe jest wciąż jeszcze narażony kraj.**

Wiemy, jak niedostateczna jest **sieć dróg lądowych** i jak wielkie jest **upośledzenie ziem wschodnich.** Mamy przeciętnie 15,3 km. dróg bitych na 100 km. kw. przestrzeni, co jest bardzo niewiele (Anglia — 125, Francja — 106, Niemcy—44.7, b. Czecho - Słowacja — 38 km.). Ale szczególnie rażący jest rozkład tej sieci, niesłychanie rzadkiej na ziemiach wschodnich, gdzie wynosi przec. 4,5 km (w woj. wołyńskim tylko 3,7 na 100 km. kw.), gdy np. w województwie śląskim — 53,3 km.

Cóż dziwnego, że wymiana między poszczególnymi ziemiami Polski jest bardzo utrudniona.

Stan dróg jest wciąż fatalny, a znaczną część wydatków na inwestycje drogowe pochłaniają **remonty zniszczonych nawierzchni.**

Motoryzacja wciąż pozostaje w tyle. W r. 1938 zaznaczył się pewien postęp. Przybyło od stycznia do 1 grudnia 10.549 wozów, ale wciąż jeszcze nasz tabor pojazdów mechanicznych, wynoszący 54.749 szuk samochodów i motocykli, jest nad wyraz nikły.

Kolejnictwo! Mimowoli nawet wrócić trzeba do znanych wydarzeń w centralnym węźle warszawskim. Nie chcemy wracać do przyczyn tych zakłóceń. Jedno nie ulega wątpliwości: Stan kolejnictwa cofa się. Kolej jest „niedoinwestowana". Brak parowozów i taboru. Czyż trzeba przypominać, jakie np. utrudnienie dla przemysłu węglowego stanowi **brak węglarek**, jakie to już wywołało trudności na Zaolziu!

Rzućmy okiem na tabelę na str. 177 „Małego Rocznika Stat. 1938": „Stan i praca kolei". Wynotujmy następujące cyfry porównawcze z końca r. 1934 i 1937:

	1934	1937
Długość linii eksploat. w km.	17.835	18.102
Parowozy	5.412	5.293
Wagony osob.	12.028	10.489
Wagony towar.	153.720	153.394
Pasażerowie w mil.	146	211
Towary w mil. ton	55,1	71,1

Te cyfry mówią same za siebie. Słusznie komentuje je „Dziennik Poznański".

Czyż nie jest rzeczą zadziwiającą, że mimo wzrostu długości linii eksploatacyjnej liczba lokomotym spadła. Większą pracę wykonywała mniejsza ilość lokomotyw. To samo powiedzieć można o wagonach, przy wzroście liczby pasażerów z 146 na 211 mil, przy wzroście przewozów.

To jeszcze nie wszystko! „Dziennik" słusznie dodaje, że 22% lokomotyw są to wickowe, wysłużone „samowary". Wagony są też częściowo wysłużone.

A tymczasem kolejarze pracują z jaknajwiększym wysiłkiem. Od r. 1928, mimo wzrostu długości linij eksploatacyjnych, mimo większej pracy — personel kolei spadł z 214,4 tys. na 185,3 tys.

Pozwolimy sobie przytoczyć następujące uwagi „Dziennika":

„Dzięki energii i dbałości (brawo! polscy kolejarze!) personelu kolejowego, przeciążonego zadaniami i pracą, obniżony został znacznie koszt napraw parowozów i wagonów. Tak np. koszty generalnego remontu parowozu, które wynosiły w r. 1928/29 przeciętnie przeszło 35 tys. zł., obniżono w roku 1937 na 23 tys. zł. O ile w r. 1928-29 postój w warsztatach parowozu dla dokonania naprawy generalnej trwał przeciętnie 78 dni roboczych, w r. 1937 zredukowano ten postój do 44,4 dni roboczych. Mimo starzenia się i wyniszczenia parowozów, udało się przeprowadzić pewne oszczędności na opale, a ponad to, co dziwniejsze, ilość wypadków zepsucia się parowozów lub zagrzania się osi u wagonów zmniejsza się".

Ten stan rzeczy nie jest do utrzymania na dłuższą metę. Kolejnictwo i cały problem komunikacji w Polsce musi być rozważony w całej swej wszechstronności.

Rok pracy portu gdyńskiego

Konieczność realizacji wielkiego programu morskiego

W r. ub. Gdynia wykazuje stabilizację swych obrotów. Wzrost obrotów wynosi wobec roku poprzedniego zaledwie parę procent, o ile można wnosić z prowizorycznych danych za r. 1938.

Obroty te wyniosły około 9,200 tys. ton, a stan w ciągu ostatnich trzech lat wyrażałyby następujące liczby (w tysiącach ton):

Rok:	przywóz:	wywóz:	Ogólne obroty:
1936	1,335	6,407	7,742
1937	1,700	7,300	9,000
1938	1,520	7,680	9,200

Jak widzimy w przywozie zaznaczył się w roku ostatnim dość znaczny spadek, wynoszący około 11%, natomiast w wywozie mamy dalszy wzrost — o 5%.

Jeśli chodzi o import, zanotować trzeba spadek przywozu *złomu*, który jest dość znaczny, wynosi bowiem ok. 30%. Tylko częściowo równoważy ten spadek przyrost o 10% przywozu *rud*. W każdym razie przywóz surowców hutniczych jest jeszcze nieznaczny w stosunku do ogólnego przywozu do kraju i przewozu przez Polskę. Okazuje się, że urządzenia techniczne portu nie są jeszcze kompletne (brak zasobników dla rud), a poza tym w grę wchodzi szczupłość nabrzeża i liczby kranów.

Widzimy więc, że pod tym względem *jest jeszcze wiele do zrobienia*. Był np. taki wypadek, że dwa statki, wiozące 7,000 ton rudy żelaznej, po postoju 1½-dniowym w Gdyni musiały skierować się do Gdańska.

Ponad to spadł przywóz nasion oleistych, ryżu i owoców świeżych, natomiast wzrósł przywóz bawełny, skór i śledzi.

W *eksporcie* zaznacza się wzrost wywozu węgla bunkrowego (ogólny wywóz węgla i wywóz koksu — spadł), drewna, żelaza handlowego i blachy, cukru, jaj, cementu, oraz zboża (nowy elewator).

Rzecz charakterystyczna! Niemcy narzekają często na upośledzenie portu gdańskiego, a tymczasem w tymże roku, w którym przywóz Gdyni spadł o 11%, przywóz Gdańska wykazał wzrost o 59,000 ton, t. j. o 7%. Znaczna część ładunków wciąż jeszcze ucieka do Gdańska, co jest zresztą wywołane wciąż jeszcze istniejącymi brakami w urządzeniach Gdyni.

Słusznie też zwraca się uwagę na *związek między portem a rozwojem przemysłu w samym mieście portowym.* Chodzi o przemysł, osiadły w porcie, któryby przetwarzał przywożone surowce, albo też dokonywał sortowania, pakowania i uszlachetniania produktów przywożonych dla dalszego eksportu. Zaś rozwój takiego przemysłu wymaga odpowiednich urządzeń komunikacyjnych, wzmożenia sieci energetycznej i t. d.

Osobnym problemem jest *problem tranzytu.* Porty polskie odgrywały *wielką rolę w obrocie Czechosłowacji.* Skutkiem oderwania Sudetów stosunki te uległy zmianie. W grę wchodzi *konkurencja portów niemieckich.*

W tej chwili na terenie Czechosłowacji wre *walka akwizycyjna między portami polskimi, a niemieckimi* (Hamburg, Brema, Szczecin).

Na podstawie częściowych wyników, można przypuszczać, że porty polskie wyjdą z tej walki obronną ręką w odniesieniu do akwizycji szeregu towarów. Tak np. tranzyt bawełny utrzymuje się w dalszym ciągu na niezmienionym poziomie, jakkolwiek do rejonu sudeckiego dostarczano przed październikiem ub. roku około 5/12 transportów. Wskazuje to, że inni odbiorcy, pozostali w granicach republiki, uniezależniają się od pośrednictwa portów niemieckich i obecnie w szerszej mierze korzystają z usług tranzytowych Gdyni.

***

Powyższe fakty są wielce wymowne. Oznaczają one, że rozwój Gdyni w stosunku do jej roli w życiu gospodarczym Polski nie jest jeszcze zadowalający. Z całą słusznością p. Komisarz Rządu w Gdyni, mgr. Fr. Sokół, podkreślił w swym noworocznym przemówieniu *konieczność realizacji wielkiego programu morskiego.* Widzimy, że obecne urządzenia, obecne dźwigi i magazyny nie starczą, skoro już dziś przywóz ucieka do Gdańska.

Gdyni nie można zaniedbywać! Gdynia, chluba Polski Odrodzonej, musi nią być nadal.

„Rozwiązany" kartel

torpeduje produkcję

Nie trzeba było długo czekać na bardzo aktualną ilustrację do rozważanego obecnie problemu kartelowego. Dostarczył jej słynny kartel drożdżowy, który... **działa, mimo, że nie istnieje, że został rozwiązany.**

Bardzo uważnie przeczytaliśmy ciekawe uwagi p. dr. Romana Piotrowskiego w „Polsce Gospodarczej", uzasadniające celowość społecznej kontroli nad kartelami — i słuszność nowej ustawy kartelowej. Bardzo cenną jest cytata z dzieł znanego ekonomisty niemieckiego Schmollera, że kartele stanowią niezbędny proces rozwojowy, że stanowią one drogę do jednolitego planowego kierownictwa produkcji i gospodarki społecznej... ale czyż właśnie dzieje ustawodawstwa kartelowego nie świadczą o tym, jak trudno uchwytną jest granica między „dobrym", a „złym" kartelem i jak często iluzoryczną jest kontrola!

I oto występuje raz jeszcze na widownię sławetny kartel drożdżowy, ten sam, który wytworzył tyle... kwasu w społeczeństwie. Przez długie lata nurtowały różne sprawy, dotyczące mniej czy więcej ciemnych machinacyj, przez długie lata krytykowano bezskutecznie wyzysk konsumenta w tym najczulszym punkcie, gdzie chodzi o „chleb codzienny".

I wreszcie sławetny kartel został rozwiązany. Po to tylko, by ustąpić miejsca **„porozumieniu producentów drożdży".**

A niedawno „rozwiązany" kartel „zadziwił świat" sensacyjną sprawą „Lesienieckiej Fabryki Drożdży".

Historię tej fabryki warto przytoczyć. Tym bardziej, że dowodzi ona całej bezsensowności podziału na kapitał „polski" i „niepolski", tam gdy chodzi o ich stosunek do interesów kraju. Przecież w kartelu tym „rączka w rączkę" współpracuje w zadziwiającej harmonii kapitał „aryjski" i „niearyjski". Jest tam nawet zastosowany „klucz aryjski": Żydzi mają 49% produkcji, „aryjczycy" — 51%, ale to „ghetto kapitałowe" nie przeszkadza tej spółce... zgodnie **likwidować produkcję fabryki i narażać 700 ludzi na brak pracy.**

Pisma małopolskie tak przedstawiły dzieje tej fabryki w ciągu ostatniego 1½ roku.

50% akcyj fabryki posiadał kapitał niemiecki: Mauthnerzy z Wiednia. Kapitalistom tym zachciało się... wzmacniać oś Berlin — Rzym w Addis - Abebie". To też wywieźli część swych pieniędzy i pozostało w ich ręku tylko 20% akcyj nominalnej wartości 200,000 złotych. I te pieniądze chcieli ostatnio wywieźć... Wspólnik p. Goldberg skupił w swym ręku 100% akcyj, **a Austriacy otrzymali znów pozwolenie na wywóz pieniędzy z Polski.**

Cóż się jednak dzieje?... Następuje zmniejszenie przydziału produkcji dla fabryki, sprzedaż jej przez p. Goldberga za 3 miln. zł., licząc 300 zł. za jedną akcję stuzłotową, co stanowi dla p. Goldberga bardzo dogodną transakcję.

Pocóż jednak wykupywać tę fabrykę? By ją prowadzić? Nic podobnego! Grozi zamknięcie fabryki, a jej kontyngent drożdżów ma być rozdzielony między resztę fabryk „chrześcijańskiej sekcji"... Rezultat? Stracą robotnicy i pracownicy zamkniętej fabryki, skurczy się produkcja, utrzyma się cena, kartel odbije sobie rychło 3 miliony, wydane na kupno fabryki. Zaś p. Goldberg już zarobił i to poważnie.

Mniejsza jednak o to. Jeśli dzieje kartelu drożdżowego mają stanowić ilustrację wspomnianej tezy Schmollera, to, owszem, jest to „planowe" kierownictwo, ale... w **duchu planowego wyzysku!**

Tak! Problem kartelowy jest problemem skomplikowanym! Życie gospodarcze wymaga planowego kierownictwa i kontroli, jednak trzeba zastosować takie środki, któreby zapobiegły machinacjom grup monopolistycznych.

Niemcy gromadzą zboże i surowce

W ostatnich tygodniach Rząd Rzeszy nabył za granicą wielkie ilości zboża i niektórych surowców przemysłowych. Zakupy dokonywane były przede wszystkim w krajach Południowo-Wschodniej Europy. Zakupiono tam znaczne partie pszenicy, kukurydzy, żyta, jęczmienia, owsa oraz siemienia lnianego i słonecznikowego.

W związku z tym Rząd przystępuje do budowy wielkiego elewatora zbożowego we Wiedniu. Narazie zapasy zboża składane są w śpichrzach i składach nad Dunajem, w Wiedniu i okolicy Wiednia.

Wiadomości bieżące

Z kraju

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY ZDOBYŁ NOWE RYNKI ZBYTU.

Białostocki przemysł włókieniczy prowadzi, jak wiadomo, ożywioną akcję eksportową. Ostatnio spotkał się z dużymi trudnościami na Dalekim Wschodzie. Natomiast otwierają się przed nim nowe perspektywy w Ameryce Południowej. Ciekawy fakt, że w listopadzie ub. r. największym odbiorcą koców białostockich była Kolumbia.

WSKAŹNIKI CEN HURTOWYCH W LISTOPADZIE.

Ogólny wskaźnik cen hurtowych w listopadzie r. ub. wyniósł 54,6 (podstawa — 1928 = 100), wobec 54,8 w październiku r. ub. i 58,4 w listopadzie 1937 r. Poniżej podajemy wskaźniki cen hurtowych grup specjalnych w listopadzie r. b. (podstawa — 1928 = 100; pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik za październik r. ub., druga — za listopad 1937 r.): żywność i używki 52,0 (52,5 — 57,1), nabywane przez spożywców 58,6 (58,4 — 60,9); artykuły rolne krajowe 47,1 (47,7 — 52,9), sprzedawane przez rolników 40,6 (41,0 — 49,1), artykuły przemysłowe 57,1 (57,0 — 59,6), surowce 55,5 (55,1 — 60,0), półfabrykaty 56,6 (56,6 — 58,2), wyroby gotowe 58,8 (58,9 — 60,8), surowce i półfabrykaty przemysłowe 56,2 (56,0 — 59,0), skartelizowane 77,3 (77,4 — 77,7), materiały budowlane 54,7 (54,8 — 54,6), artykuły przemysłowe, nabywane przez rolników 64,4 (64,5 — 65,8).

Z zagranicy

OGRANICZENIA DEWIZOWE W JAPONII.

Na podstawie zarządzenia ministra finansów każdy obywatel japoński może wywieźć tylko 100 jenów rocznie. Dotychczasowa maksymalna granica wynosiła 1000 jenów. Zarządzenie to stanowić ma wstęp do zaostrzenia kontroli dewizowej w Japonii.

ZAPAS ZŁOTA W BRYTANII.

Jak wiadomo, od pewnego okresu czasu Skarb angielski podaje do wiadomości publicznej stan zapasów kruszcowych Funduszu Wyrównawczego, które to zapasy przed tym trzymane były w całkowitej tajemnicy.

W dniu 30 grudnia ub. r. ogłoszono stan zapasów kruszcowych w dniu 30 września 1938 r. W dniu tym Fundusz Wyrównawczy miał zapas złota w wysokości 21.684 tys. uncji. W tym samym dniu departament emisyjny Banku Anglii miał zapas złota w kwocie 76.844 tys. uncyj. W ten sposób globalna wysokość zasobów kruszcowych W. Brytanii w dniu 30 września sięgała 98.523 tys. uncyj przybliżonej wartości 690 miln. funtów szt.

WZROST ZADŁUŻENIA JAPONII W 1938 R.

W r. 1938 ogólna suma nowo wyemitowanych papierów państwowych, papierów komunalnych oraz nowych zadłużeń publicznych w Japonii wyniosła rekordową kwotę 6.080 miln. yen. W porównaniu z r. 1937, wzrost zadłużenia jest większy o 3.605 miln. yen.

BEZROBOCIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

W Stanach Zjednoczonych A. P. zaznaczył się ostatnio znowu wzrost bezrobocia. Według statystyk oficjalnych liczba zarejestrowanych bezrobotnych na terenie całych Stanów Zjednoczonych osiągnęła w końcu listopada 1938 roku. — 9.211.000 osób, wobec 9.100.000 w końcu października ub. r. 7.750.000 na 30 listopada 1937 r.

WIELKI SOWIECKI KOMBINAT MIEDZIANY.

Donoszą z Moskwy, że w zakładach miedziano - hutniczych w Bałkasz w Kazakstanie wyprodukowano pierwszą partię miedzi. Budowę kombinatu miedzianego w Bałkasz rozpoczęto w roku 1932. Podstawę surowcową zakładów stanowią złoża rudy miedzianej w Komurad, obliczane na 32 miliony ton. Kombinat miedziany ma w pierwszych latach produkować rocznie 50.000 ton miedzi surowej, a w roku 1942 produkcja jego osiągnąć ma 100.000 ton. Koszt budowy zakładów obliczają na 715 milionów rubli.

Kontyngent wewnętrzny cukru

na okres 1939|40

Spożycie cukru w Polsce, poczynając od kampanii 1934/35, wykazuje stałą tendencję rosnącą. W ostatniej kampanii — 1937/38 — spożycie wzrosło w porównaniu z kampanią 1936/37 o przeszło 10%. Przyłączenie Śląska Zaolziańskiego i innych terenów, odzyskanych w listopadzie r. b., zwiększyło równocześnie pojemność rynku wewnętrznego o blisko 60.000 q. rocznie.

Te momenty zostały uwzględnione przy ustalaniu kontyngentu wewnętrznego cukru na okres kampanijny 1939/40. Ogłoszone w „Dzienniku Ustaw" Nr. 101 z dn. 23 ub. m. rozp. ministra Rolnictwa i R. R., wydane w porozumieniu z ministrami: Skarbu oraz Przem. i Handlu, ustala kontyngent wewnętrzny cukru w wysokości 4.300 tys. q. W porównaniu z kontyngentem wewnętrznym na bieżący okres kampanijny (1938-39), wynoszącym 4 miliony q., ogólny kontyngent wewnętrzny na okres kampanijny 1939/40 jest większy o 300 tys. q. i przekracza o 6% krajowe spożycie cukru w okresie kampanijnym 1937/38 i o 7,5% kontyngent wewnętrzny, wyznaczony na okres kampanijny 1938/39.

Jeśli chodzi o stopień wykorzystania zdolności produkcyjnej wszystkich cukrowni w Polsce, to podniesie się on w kampanii 1939-40 do 45%, podczas gdy w kampanii 1938/39 wynosił on 42%.

Nowe przedsiębiorstwa

w Czechosłowacji

Czechosłowackie ministerium handlu otrzymało dotychczas w związku z nowym uregulowaniem granic 170 podań o założenie większych zakładów przemysłowych. Rozchodzi się tu głównie o nowe fabryki włókiennicze, szklane, maszyn specjalnych i biżuterii sztucznej.

Z ogólnej ilości złożonych podań załatwił dotychczas 70, przy czym postawił za warunek, że conajmniej 51% kapitału akcyjnego przedsiębiorstwa znajdować się będzie w rekach czechosłowackich.

Taktyka niemiecka

na Bałkanach

Bułgaria wywiozła roku ub. 12 tys. wagonów winogron, przede wszystkim do Niemiec, podczas gdy Jugosławia, mająca również dobre winogrona, zdołała wywieźć w tym czasie zaledwie 500 wagonów. Tłumaczy się to tym, że Niemcy przyznały Bułgarii znaczne kontyngenty wwozowe na winogrona i jarzyny. Jugosławia natomiast i inne państwa bałkańskie otrzymały poważniejsze kontyngenty na zboże, mięso, smalec i inne produkty zwierzęce.

Według opinii prasy bułgarskiej, taktyka niemiecka ma być oparta na planie, według którego każde z państw bałkańskich ma już określoną rolę w zaspakajaniu potrzeb rynku niemieckiego.

Dzieje boliwijskiego króla cyny

Kopalnia za 195 dolarów przyniosła mu miliardy

Najbogatszych ludzi świata znaleźć można nie tylko w Ameryce. Jeden z najbogatszych miliarderów żyje w Paryżu, jako poseł odległej, zamorskiej Boliwii. Jest to p. Simon Patino. Należy on do 4—5 naprawdę najbogatszych.

Simon Patino ma dziś 65 lat. 35 lat temu był skromnym inkasentem jednego z wielkich magazynów w La Paz, stolicy Boliwii. Pewnego dnia wypadło mu odwiedzić właściciela maleńkiej kopalni w pobliżu La Paz, Indianina, niejakiego Hilariona Arce, który był winien 195 dolarów. Arce nie miał ani grosza i zaproponował inkasentowi wzamian odstąpienie prawa własności kopalni. Tłumaczył, iż wspomniany magazyn nie uzyska od niego na drodze sądowej więcej, bo kopalnia to jego własność. Patino zgodził się i przekonany, iż zrobił jeszcze dobry interes, zgłosił się w dyrekcji swej firmy. Po kilku minutach był już wolny. Nie przyjęto scedowanej kopalni, podziękowano mu za pracę:. „W ciągu 24 godzin, jeżeli pan nie chce mieć do czynienia z sądem— musimy mieć zwrócone 195 dolarów. A tę kopalnię, to może pan sobie zatrzymać. Kto wie, czy za parę dni nie przyszedłby pan z zdechłą krową zamiast z należną od dłużnika sumą".

Tak potraktowanemu inkasentowi uśmiechnęło się jednak szczęście. Z pomocą krewnych zdołał zapłacić żądaną sumę i zabrał się do zbadania, jaką wartość przedstawiała kopalnia. Znajdowała się ona wysoko w górach, w miejscu prawie niedostępnym. Przy kopalni stała nędzna chatka, w której Patino zamieszkał z całą rodziną. Pracował razem z żoną. Przede wszystkim zebrał z ziemi kilka dużych krzemieni o metalicznym blasku i pokazał je pewnemu amerykańskiemu inżynierowi w La Paz. „Panie Patino — brzmiało wyjaśnienie — ma pan przed sobą cynę, taką samą, jaką się spotyka na całym świecie, ale ruda ta zawiera około 60% czystej cyny, czego pan nie uzyska nigdzie na świecie".

To wystarczyło Simonowi Patino. Wiedział, że choć nie jest to metal szlachetny, to jednak niezbędny zarówno dla „pacyfistycznego" przemysłu konserwowego, jak i dla militarystycznego przemysłu zbrojeniowego. Znowu z pomocą krewnych, którzy mu pożyczyli 300 dolarów, wziął się Patino do eksploatacji swej kopalni. Trwało to 2 lata. Patino pracował z mrówczą wytrwałością, zatrudniając kilku robotników - Indian. Powszechnie uważano go za wariata. A jednak co jakiś czas wysyłał wydobytą cynę maleńkimi wózkami w świat i za zdobyte pieniądze kupował dalsze tereny w pobliżu. Po 2 latach zatrudniał już kilkuset robotników, wysyłając cynę co tydzień.

Pewnego dnia odwiedził go gość niespodziewany. Był to przedstawiciel potężnego banku nowojorskiego, Guggenheim. W imieniu wielkiego koncernu przemysłu metalurgicznego proponował Patino sumę pół miliona dolarów za odstąpienie kopalni. Były inkasent już sięgnął po pióro, by podpisać umowę, gdy przeszkodziła mu żona: „Nie podpisesz tej umowy! Jeżeli Amerykanie proponują ci 500 tysięcy, bądź pewny, że twoje kopalnie są warte przynajmniej 50 milionów". Nie pomogły perswazje. Zdanie żony przeważyło. Minęły 3 lata i pewnego dnia Simon Patino poleciał samolotem do New Yorku, gdzie — już w zgodzie ze zdaniem żony — podpisał z grupą Guggenheima nowy kontrakt. Otrzymał 50 milionów dolarów, prezesurę rady administracyjnej nowegu trustu dla eksploatacji jego kopalni cyny oraz 51% pakietu akcji. Patino wraca następnie do Boliwii, skąd udaje się w 6-miesięczną podróż, po której jest już prezesem międzynarodowego kartelu cyny. Jednym z jego członków jest królowa holenderska Wilhelmina, właścicielka kopalń cyny na Borneo.

Naj...

Nawyższą górą świata jest Mount Everest (8.882 metry wysokości).

Najdłuższą rzeką na świecie jest Nil (6.400 klm.).

Najwyższym kościołem jest katedra w Kolonii (156 metrów).

Najwięcej mieszkańców posiada Nowy Jork (8 milionów), to znaczy tyle, ile cała Belgia, a dwa razy więcej, aniżeli Paryż.

Popisy króla zwierząt



Na zdjęciu — niezwykle emocjonujące ewolucje lwa na linie, podczas wielkiego świątecznego przedstawienia w Berlinie.

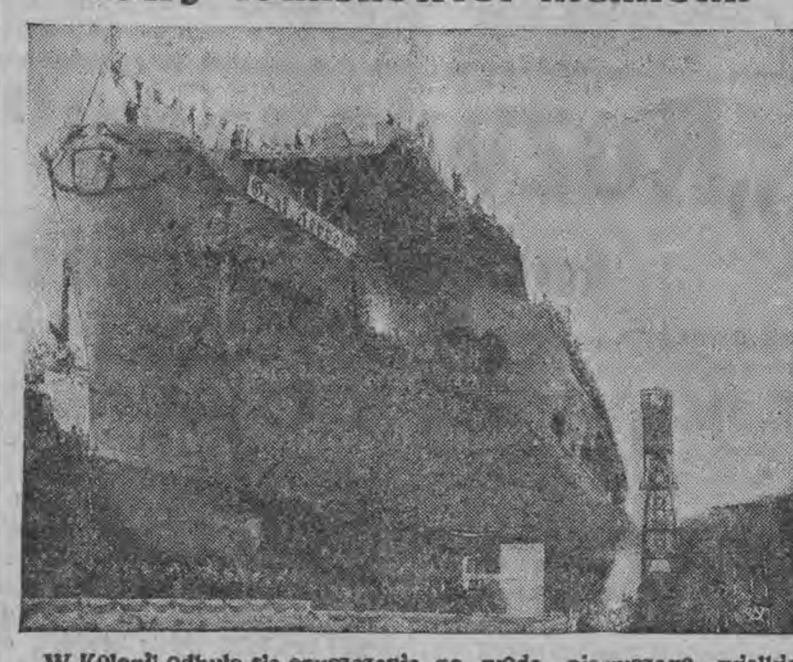
Film z życia niedźwiedzi

W północnej Laplandii udało się po raz pierwszy nakręcić film z życia niedźwiedzi. Trudne to zadanie wykonał Stig Wesslen, znany w Szwecji fotograf, który zmontował już szereg filmów z życia zwierząt i ptaków w lasach i górach północnej Szwecji. Nikomu dotąd nie udało się sfotografować niedźwiedzia laplandzkiego na swobodzie. Ekspedycja Wesslena przed przystąpieniem do pracy przygotowywała się starannie i dokładnie. W związku z długotrwałym pobytem w oddalonych stepach rozbito w kilku punktach namioty z zapasami żywności. Ekspedycja wyposażona była w aparat filmowy, aparat dźwiękowy, oraz posiadała radiostację na dawczą. Po wielu niepowodzeniach Wesslenowi udało się dokonać rzadkiego zdjęcia. Ekspedycja natrafiła na niedźwiedzicę z trzema niedźwiadkami, z których jeden był biały. Białe niedźwiedzie są wielką rzadkością. Wesslen sfotografował z odległości 75 mtr. matkę karmiącą swe małe i dokonał jeszcze kilku zdjęć. Obecnie pracuje się nad montażem dokonanych zdjęć i w niedługim czasie na ekranach szwedzkich kin ukaże się film z życia niedźwiedzi na wolności.

Kąsająca roślina

W krajach tropikalnych istnieje roślina, którą nazwano „rośliną kąsającą". Jest to jeden z najmniej znanych, a zarazem najoryginalniejszych dziwów przyrody. Jeśli pył czy kurz osiada na jej liściach, organy oddechowe rośliny napełniają się, potem zaś lekko wybuchają, przy czym wydany wtedy dźwięk przypomina do złudzenia kaszel ludzki.

Nowy lotniskowiec niemiecki



W Kolonii odbyło się spuszczenie na wodę pierwszego wielkiego lotniskowca niemieckiego, długości 250 metrów, który został ochrzczony nazwą „Graf Zeppelin". Na zdjęciu pierwszy niemiecki lotniskowiec podczas spuszczania go na wodę.

„Brzuch Paryża"

„Brzuchem Paryża" nazywają Francuzi wielkie hale centralne. Hale przedstawiają widok przedziwny, nigdzie nie spotykany, a każdy zwiedzający wyniesie niewątpliwie trwałe wrażenie. Już mniej więcej od godziny dziesiątej wieczorem, codzień na kilku wielkich szlakach miasta, a przede wszystkim na Boulevard Saint Michel, ciągną szeregi samochodów ciężarowych, obładowanych skrzyniami i workami. Wędrówka tych wozów trwa zazwyczaj kilka godzin.

Z chwilą przekroczenia placu przed teatrem Chatelet jest się już w orbicie hal. Hale paryskie, które wielkością przewyższają czterokrotnie plac Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, zbudowane są w kształcie krzyża. Z setek samochodów robotnicy wyładowują skrzynie, worki, kosze i koszyki. Place dokoła budynku targowego zapełniają się z zawrotną szybkością rzędami koszów i skrzyń, ułoźanych w równych szeregach w idealnym porządku. Ogląda się tutaj najpiękniejsze owoce, najwspanialsze okazy jarzyn. Na ziemi — tysiące koszyków, a z boku, pod ścianami domów, stosy skrzyń. Nikt zresztą tego towaru nie pilnuje, nie ma tutaj złodziei. Na najwyższej skrzynce leży kartka z wypisaną ilością dostarczone go towaru. Skrzynie stoją całą noc przed domem, aż pracownicy danej firmy stawią się do pracy i wniosą je do wnętrza gmachu. Dokoła hal, na chodnikach wypisane są kredą nazwiska hurtowników.

Największy ruch panuje w halach w godzinach od 3-ej w nocy. Do tej pory ruch jest tylko częściowy, robotnicy tych działów, które jeszcze nie są czynne, śpią, leżąc pokotem pod sklepieniami hali głównej. W wielu punktach dokoła hal sprzedają na ulicy gorące parówki z frytami. Wizyta w „brzuchu Paryża" kończy się tu zwykle skonsumowaniem gorących frytów, albo tradycyjnej zupy cebulowej w jednym z okolicznych barów.

Wycofanie statku „Polonia"



Po wieloletniej służbie na wielkich transoceanicznych szlakach pasażerskich, został wycofany z trasy palestyńskiej polski statek „Polonia", który będzie sprzedany na złom w Londynie.

„Polonia" była pierwszym transatlantykiem pasażerskim, pływającym pod banderą polską; przez ostatnie 5 lat statek ten pełnił bez przerwy służbę na linii Konstanca—Palestyna.

Ameryka wraca do prohibicji?

W grudniu tego roku upływa 5 lat od momentu zniesienia prohibicji w Stanach Zjednoczonych. Prasa amerykańska zastanawia się nad rezultatami tego 5-lecia. Stan obecny w tej dziedzinie przed stawia się w ogólnych zarysach następująco: na ogólną ilość 48 stanów, 4 stany są suche, a są nimi: Kansas, Oklahoma, Mississippi i Tennesy. Ale i w niektórych innych stanach, zwłaszcza w środkowych istnieją silne prądy, opowiadające się za przywróceniem prohibicji. Amerykańscy wytwórcy wódek i browarnicy zachęcają swoich konsumentów do umiarkowanego picia, boją się bowiem, że nadmierne pijaństwo wzmocniłoby szanse propagandy „suchych". A równocześnie nie spełniają się oczekiwania, że z chwilą zniesienia prohibicji ustanie tajna produkcja i przemyt alkoholu. Trwa on w dalszym ciągu, ze względów podat kowych i robi wielką konkurencję legalnemu handlowi.

Najwięcej pijącym miastem w Stanach, że nie powiemy pijackim, jest Nowy Jork, który odrzuca z oburzeniem myśl o pzywróceniu prohibicji. Mieszkańcy Nowego Jorku nie pamiętają o tym, że akcja „suchych" trwa już od wieku w Stanach i miała swoje stale powtarzające się okresy, przypływu i odpływu. Jeszcze przed prohibicją były próby ustawodawcze w tym kierunku w stanach południowych i środkowego zachodu.

Bardzo znamienne są w tej sprawie wyniki ankiet Instytutu Badania Opinii Publicznej, dr. Jerzego Gallupa. Ostatnia z nich wykazała, że 34% wyborców oświadcza się za powrotem do prohibicji. W roku 1934 zwolenników prohibicji było 30% i na tej podstawie rozmiłowani w statystyce Amerykanie twierdzą, że roczny przyrost "suchych" wyraża się w cyfrze 1.

Narazie nie zanosi się na przywrócenie prohibicji na całym obszarze Stanów Zjednoczonych — a działalność "suchych" wyda rezultaty w formie wzmocnionej kontroli nad produkcją, handlem i konsumcją alkoholów. Dr. Gallup, opracowując wyniki swoich ankiet, twierdzi, że najzaciętszymi przeciwnikami prohibicji są młodzi — 73% z pośród nich oświadczyło się przeciw niej — i bezrobotni, z których 77% opowiedziało się przeciw zakazowi. Głównego kontyngentu ruchowi „suchych" dostarczają farmerzy i mieszkańcy małych miast.

Znawcy stwierdzają, że produkcją wódek w Ameryce stoi na wysokim poziomie i że ceny są nieco niższe od angielskich. Gorzej jest z piwem. Anglik patrzy ze wstrętem na to, co mu się podaje pod tą nazwą w Nowym Jorku. Piwo jest drogie, szklanki są małe i zawierają dużo piany. Dołączają się do tego planowe oszust wa browarników. Beczki piwa mają zawartość zazwyczaj o 5% mniejszą od oficjalnej. Komisarz targów miejskich w Nowym Jorku stwierdził, że na 346 beczek piwa 200 nie miało przepisanej zawartości. W ten sposób browarnicy oszukali konsumcję na 100 milionów szklanek piwa w ostatnim roku. Wśród amatorów piwa wywołuje to oczywiście wielkie oburzenie.

„New York Times" konstatuje, że nielegalna produkcja napojów alkoholowych wynosi 40 — 60% produkcji legalnej. W roku ze szłym aresztowano w Stanach 29,000 osób za nielegalną produkcję tych napojów i odkryto 12,000 nielegalnych wytwórni. Roczna konsumcja whisky wyraża się w cyfrze 80 milionów galonów. Nielegalne wytwórnie, zniszczone w roku 1937, produkowały rocznie 2,700 tys. galonów. Gene Tunney, były wielki bokser, a obecnie jeden z największych producentów wódek, mówi z żalem, że jeśli rozwój pójdzie dalej w tym kierunku, to za lat 10 lub 15 legalna produkcja zbankrutuje. I dlatego producenci wódek coraz usilniej zachęcają konsumentów do wstrzemięźliwości, aby w ten sposób wytrącić „suchym" broń z ręki.

W miejscach, w których się szynkuje i sprzedaje napoje alkoholowe, konsumenci otrzymują odezwę podpisaną przez prezesa słynnej amerykańskiej wytwórni wódek. Tytuł tej odezwy brzmi: „Czy może pan pić i pozostać przy tym gentlemanem?". Czytelnik dowiaduje się, że może nim pozostać o ile pije wódkę, umiejętnie przyrządzoną, nie zawierającą więcej, niż 90% alkoholu, a w miarę możności i mniej. Odezwa kończy się tymi słowy: „Powinniśmy czerpać ze skarbca doświadczeń naszych angielskich braci. Anglicy nauczyli się nie tylko sztuki picia w sposób gentelmeński, ale i orientowania się w gatunkach konsumowanych napojów. Jeżeli Anglik żąda whisky, to otrzymuje whisky naprawdę dobre, mniej więcej 80%".

Konkurencja nielegalnej produkcji i handlu, oraz agitacja „suchych" sprawiły, że amerykańscy producenci i handlarze wódek i napojów alkoholowych stali się szermierzami moralności, względnej wstrzemięźliwości i dobrego wychowania.

Przed mistrzostwami F. I. S. w Zakopanem



Na zdjęciu — rzut oka na skocznię narciarską na Krokwi, na której odbędą się Międzynarodowe Mistrzostwa Narciarskie.

Zaludnienie globu ziemskiego

Według danych statystycznych, ogólna liczba mieszkańców globu ziemskiego wynosiła w końcu 1937 roku 2 miliardy 134 miliony osób. O ile wyłączy się Chiny, przyrost naturalny ludności na całym świecie wyniósł ok. 18 milionów, czyli 1,1% w stosunku rocznym (1937). W 1937 r. najmniejszą liczbę urodzeń zanotowano w Austrii (12.8 na 1000 mieszkańców), Szwecji, Francji i Anglii. We Francji i w Austrii liczba zgonów była większa od liczby narodzin.

Buchalteria z przed 4.000 lat

Czeska ekspedycja naukowa profesorów Brozny'ego i Petry'ego do konała ciekawych odkryć w Azji Mniejszej. M. in. w miejscowości Kanech odkryto tabliczki, na których wypisane są pozycje dawnym alfabetem asyryjskim. Archeolodzy sądzą, że tabliczki te pochodzą z okresu 2100-go przed nar. Chr. Buchalteria ta może przynieść ciekawe rewelacje z dziedziny stosunków naukowych między starożytnymi narodami.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Walne Zebranie W. O. Z. N.

Walne Zebranie WOZPN. odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 9 w I-szym i godz. 10 — w II-im terminie w Oficerskim Kasynie Garnizonowym (Al. Szucha).

Na Zebranie to winny wszystkie Kluby robotnicze wysłać swych upoważnionych delegatów.

Kary

W. G. i D. Warszawskiego RPA. ukarał zawodnika Żaru J. Werksztela, dyskwalifikacją 12 miesięcy i odsunięciem od pełnienia funkcji kapitana drużyny na 18 m. za wstawienie gracza pod fałszywym nazwiskiem.

Kto będzie reprezentował Warszawę na meczu ze Śląskiem

By zasięgnąć opinii co do przypuszczalnego składu repr. Warszawy na mecz hokejowy ze Śląskiem, zwróciliśmy się do tok. Hillera, sekretarza Zarządu W. O. Z. H. L. i nieoficjalnego kierownika robotn. hokeja w Warszawie.

Zgodnie z tym, co już pisaliśmy, tow. Hiller jest zdania, że reprez. winna być montowana w oparciu o szkielet Skry i zasilona zawodnikami Marymontu. Koncepcję wysłania jednej drużyny odrzuca z tych względów, że w obu klubach są słabi i silniejsi zawodnicy, a mając silnego przeciwnika, Warszawa musi wysłać nalepszy swój skład. Personalnie, według zdania informatora naszego, winni być brani pod uwagę: Smosarski II (Skra), Błazałek II (S), Skultety (Marymont), Nagot (S), Rozalski (S), Chikliński (M) w ataku i Hauser (M), Smosarski I (S), Więckowski (S), Kubicki St. (M) — w obronie, w bramce niewątpliwie zagra dobry Sobol III (S). Poza tym Schirman (Gwiazda), Stachera (M) i Typowski (M) powinni być dopuszczeni do egzaminu, który niewątpliwie odbędzie się przed ostatecznym ustaleniem składu.

Zdaniem tow. Hillera, R. S. K. O. Warszawskie winno zorganizować kilka wspólnych treningów wymienionych graczy, by ostatecznie zorjętować się co do formy zawodników

Mistrzostwa narciarskie ZRSS

(2 lutego i 5 lutego w Bystrzycy na Zaolziu)

Śląski Rob. Sportowy Komitet Okręgowy ZRSS powołał Komisję Techniczno - Sportową, która zajmie się przeprowadzeniem tegorocznych mistrzostw narciarskich ZRSS, mających się odbyć w ramach Zlotu Zimowego na Zaolziu.

Skład Komisji jest następujący: Górniak Jan (Bystrzyca), Liberda Paweł (Bystrzyca), Morżoł Paweł (Bystrzyca), Posmyk Hubert (Katowice), Sabela Jan i Paweł (Dolna Leszna), Stiebel Leon (Katowice), Szturc Paweł (Nydek), Szurgot Wacław (Katowice), Wałach Józef (Leszna Dolna).

Ostateczny termin zgłoszeń zawodników — 1 lutego. Zgłoszenia kierować należy w 2 egzemplarzach, jeden na adres Dom Robotniczy, Bystrzyca (Zaolzie, drugi na adres Sekcja Narciarska Stow. RKS. wojew. śląskiego, Katowice, Powstańców 2.

Do konkurencji mistrzostw będą dopuszczeni tylko ci zawodnicy, którzy mają potwierdzoną legitymację zawodniczą Polskiego Związku Narciarskiego (zieloną) oraz posiadają legitymację sportową ZRSS (czerwoną) z nalepką na rok 1939. Legitymacja czarna PZN, nie obowiązkowa.

Formalności związane ze sprawami legitymacyj powinni zawodnicy załatwić zawczasu, aby nie narazić się na niedopuszczenie do mistrzostw. Prolongowanie legitymacji czerwonej ZRSS dokonywa klub wklejając nalepkę na r. 1939. Legitymacje zawodnicze PZN. wydają sekcje narciarskie zarejestrowane w P. Z. N.-ie, a więc: dla Okręgu Śląskiego — Sekcja Narciarska Stow. RKS. wojew. śląskiego, Katowice, Powstańców 2, dla Okręgu Warszawskiego i innych Okręgów ZRSS — Sekcja Narciarska Związku Rob. Stow. Sportowych Okręgu Warszawskiego, Warszawa, Czerwonego Krzyża 20. pokój 87.

Każdy z zawodników winien przywieźć ze sobą zaświadczenie lekarskie, wystawione prze poradnię sportowo - lekarską.

Program mistrzostw jest następujący:

I-SZY DZIEŃ — CZWARTEK 2 LUTEGO (W BYSTRZYCY).

8.00 losowanie i wydawanie numerów startowych oraz objaśnianie trasy.

8.30 wymarsz na start.

9.00 start do biegu seniorów 15 km.

9.30 start kobiet 8 km.

9.45 start juniorów (do tego biegu dopuszczeni będą niestowarzyszeni).

11—13 przerwa obiadowa (obiad w Domu Robotniczym).

13—14 zgłoszenia i losowania do zjazdu.

14.—— start do zjazdu kombinowanego.

17.00 ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

II-GI DZIEŃ — NIEDZIELA 5 LUTEGO (W NYDKU).

Konkurencja skoków — skocznia T. S. „Groń" (w Nydku) (dojazd autobusem 80 gr.

13—16 skoki otwarte.

17.00 ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

W razie ewentualnych protestów obowiązywać będzie kaucja, którą zawodnik wpłaca do rąk członków komisji.

Zgłoszenia na kwaterę naelży nadesłać do dnia 20 stycznia na adres Domu Robotniczego w Bystrzycy, Komisja Kwaterunkowa. Cena kwatery wynosić będzie od 50 gr. do 1 zł. w prywatnych mieszkaniach z przykryciem.

Każdy zawodnik i uczestnik zawodów wpłaca 50 gr. startowe, wzamian za co otrzymuje pamiątkowy znaczek metalowy mistrzostw narciarskich.

Referat prasowy będzie się mieścił w Bystrzycy, Dom Robotniczy, telefon Nr. 2.

W Domu Robotniczym funkcjonować będzie ponadto przechowalnia garderoby i nart, oraz obsługa sanitarna.

VII Kongres Z.R.S.S.

Obrady VII Kongresu Z. R. S. S. rozpoczną się dnia 4 lutego (w sobotę) o godz. 10 rano w sali Domu Narodowego w Cieszynie i toczyć się będą przez cały dzień, bez przerwy. Dokończenie obrad nastąpi dn. 5 lutego w niedzielę od godz. 11-ej rano.

Delegaci na Kongres opłacają na koszty Kongresu zł. 1.50, w zamian za co otrzymują bezpłatnie kartę uczestnictwa Zlotu Zimowego. Kartę uczestnictwa oraz koszt kwater, wyżywienia, przejazdów i ewentualnych wycieczek.

Do ważności zniżki hokejowej, na Kongres ZRSS wymagana będzie legitymacja (czerwona) prolongowana na rok 1939.

Sekretariat generalny ZRSS prosi o jak najwcześniejsze zakomunikowanie nazwisk delegatów, ze względu na konieczność rezerwowania kwater. (ilość tańszych kwater jest ograniczona, więc delegaci zgłoszeni w ostatniej chwili będą musieli płacić droższe ceny za kwatery).

Szczegółowy porządek dzienny Kongresu podamy w numerze następnym. Co się tyczy klucza przydziału kandydatów, odsyłamy do komunikatu, zamieszczonego w „Sztafecie Robotniczej" dnia 21 listopada 1938 roku.

Zaolzie — olbrzymi rezerwat sportu robotniczego

(Ciąg dalszy).

A więc kontynuując naszą rozmowę, mieliście podzielić się z nami waszymi wnioskami, jakie nasunęły się niewątpliwie po wizytacji Zaolzia?

Jak już wspomniałem, „Siła" jest najsilniejszą organizacją, jej ilostan stanowi, jak słusznie w tytule umieściliście, olbrzymi rezerwat. Przedstawia silną, zdrową organizację, zahartowaną już w niejednym. O tym winniśmy pamiętać! Wprawdzie i dawniej już istniał kontakt, ale obecnie powinniśmy ten kontakt pogłębić, zbliżyć się. Im szybciej nastąpi bezpośredni kontakt, tym szybciej „Siła" zaklimatyzuje się w naszych warunkach, tym prędzej da dobre rezultaty.

Jak wyobrażacie sobie powinno następować to pogłębienie kontaktu?

Kursy wyszkoleniowe, przede wszystkim! Prócz tego, że dadzą one kadrę przodowników, pozwolą jeszcze uzgodnić metody pracy, które na Zaolziu, ze zrozumiałych względów są inne. To jest pierwsza konieczność, którą uważam należałoby się zająć. Dalej, obozy — pozwolą zbliżyć się już „szarym ludziom", jeśli tak się można wyrazić.

Jakie kursy, według Waszego zdania, powinny być zorganizowane?

Piłka ręczna i gimnastyka winny iść na pierwszy ogień. Poza tym przydział 15 — 20 miejsc dla „Siły" na kursach narciarskich, l. a. cięż. atl. p. n. pozwoli, na razie, zaspokoić potrzeby Zaolzia.

Czy tylko na kursach winien zakończyć się pierwszy etap wspólnej pracy?

Nie, równocześnie z kursami i obozami winny odbywać się jak najczęściej wszelkiego rodzaju zawody. Już obecnie „Siła" przygotowuje się pilnie do mistrzostw Z. R. S. S. Będą to pierwsze mistrzostwa, w których wezmą udział „siłacze" nie jako goście, ale pełnoprawni członkowie swej organizacji. Na mistrzostwach tych postarają się pokazać jak najlepiej. Dziś już myśl o tym dodaje im bodźca do pracy.

Pierwszym niejako egzaminem ich wartości organizacyjnej będzie VII Kongres ZRSS, który odbędzie się na ich terenie. Że wyjdą z tego egzaminu dobrze, jestem pewien, po tym co widziałem, bo Zaolzie stanowi teren olbrzymich możliwości, należy je tylko odpowiednio wyzyskać.

K.

W pierwszej części wywiadu, drukowanego w „Szt. Rob." dn. 2 b. m. zakradł się błąd. Zamiast 18 klubów uprawia p. n. winno być — p. ręcznej. Co niniejszym prostujemy. *Red.*

Pociąg popularny na zlot zimowy „4 dni na Zaolziu"

2—5 lutego 1939 r.

W jednym z poprzednich numerów „Sztafety Rob." podawaliśmy już wiadomości o Zlocie.

Po ostatecznym ustaleniu programu Zlotu na posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego w Cieszynie w dn. 30 stycznia. W programie tym nastąpiły małe zmiany, w szczególności program mistrzostw narciarskich uzupełniony został konkurencją skoków, dnia 5 lutego o godz. 13 na skoczni w Nydku. W konkurencji przewidziany jest udział ok. 20 zawodników, z których kilku jako pierwszorzędni zawodnicy startowali w r. ub. na zimowej Olimpiadzie Robotniczej w Jańskich Łaźniach i otrzymali tam b. dobre lokaty bezpośrednio po zawodnikach skandynawskich.

Wspaniale zapowiada się Akademia sportowo - gimnastyczna, która odbędzie się dnia 5 lutego, w wielkiej sali teatru w Cieszynie dn. 5 lutego o godz. 11 i stanowić będzie centralny punkt uroczystości zlotowych.

Organizację Zlotu objęło R. T. T. które rozpoczęło już przyjmowanie zapisów. Szczegółowy program Zlotu oraz informacje co do kwater i wyżywienia znajdują się w pierwszym numerze nowego pisma R. T. T.

„Na słoneczne szlaki" (cena 75 gr.). Cena karty uczestnictwa wynosi zł. 6. Za tę sumę uczestnicy otrzymują zaświadczenie na zniżkę kolejową. bezpłatne bilety wstępu na: obie akademie (R. T. T. i Z. R. S. S.) na mistrzostwa narciarskie i zawody hokejowe, jak też wydawnictwa propagandowe. Zniżki kolejowe ważne będą na podstawie legitymacyj R. T. T. lub Z. R. S. S., przy czym legitymacje muszą być prolongowane na rok 1939 inaczej zniżka kolejowa będzie nie ważna.

Z większych ośrodków naszego ruchu (Warszawa, Łódź) organizowane są specjalne pociągi popularne. Informację o pociągu z Warszawy podajemy niżej.

Zgłoszenia do udziału w Zlocie (z wyjątkiem zgłoszeń delegatów i zawodników) kierować należy do R. T. T. Warszawa, Żoliborz, Krasińskiego 10 m. 81. Tel. 12-79-61. — Wpłaty na konto PKO. 17.533.

**
*

Wobec ogromnego zainteresowania się zlotem zimowym, mającym odbyć się z okazji Kongresów ZRSS. i RTT. na Śląsku Cieszyńskim, Robotnicze Towarzystwo Turystyczne urchamia na ten zlot specjalny pociąg popularny z Warszawy na Zaolzie.

Pociąg odjedzie z Warszawy, dnia 1 lutego (środa) wieczorem, dnia 2 lutego wczesnym rankiem przybywa do Bystrzycy, tak aby wszyscy uczesinicy mogli wziąć udział w mistrzostwach narciarskich ZRSS. Wieczorem tegoż dnia pociąg odjedzie z Bystrzycy do Trzyńca, gdzie uczestnicy wezmą udział w otwarciu II Kongresu Rob. Tow. Turystycznego. Następnego dnia pociąg odjedzie do Cieszyna, i tam pozostanie do chwili odjazdu, który nastąpi po zakończeniu uroczystości złolotowych, wieczorem, dnia 5 lutego (niedziela). Powrót do Warszawy w poniedziałek, dn. 6 lutego około godz. 5 rano.

Wobec ograniczonej ilości miejsc w pociągu (500) rezerwujemy przede wszystkim dla członków RTT. i klubów sportowych należących do ZRSS. Inne zgłoszenia przyjęte będą tylko w razie wolnych miejsc.

Całkowita cena przejazdu wynosi 25 40 z. Ponadto każdy z jadących obowiązany jest wykupić kartę uczestnictwa w zlocie w cenie zł. 6.—, a od uczestników niezrzeszonych w RTT. i klubach sportowych pobierane będzie wpisowe zł. 1.50.

Łączne opłaty wyniosą więc: dla zrzeszonych zł. 31.40, dla niezrzeszonych zł. 32.90.

Zapisy w Oddziałach RTT.: Warszawa - Śródmieście, Nowy Świat 38 (lokal Zw. Drukarzy), tel. 248-42, oraz Warszawa — Żoliborz, Krasińskiego 10 m. 81, tel. 12-79-61.

Wnioski R.K.S. „Skra" Częstochowa na Walne Zebranie Z.O.Z.P.N.

Na Walne Zebranie Zagłębiowskiego OZPN., które odbędzie się 15 b. m. RKS. „Skra" Częstochowa zgłosiła wnioski:

1. Obniżenie diet sędziowskich. (Motywy ciężki stan finansowy klubów, wysokość poozstawiamy do wszechstronnego omówienia Walnemu Zgromadzeniu).
2. Zniesienie diet sędziowskich, o ile sędzia zamieszkuje w tej samej miejscowości.
3. Zorganizowanie na odpowiednim poziomie przeszkolenia graczy przez trenera ZOZPN w 1939 r.
4. Wyasygnowanie przez PZPN na rok 1939, jako bezwrotne subsydium, na szkolenie graczy na terenie Okręgu Zł. 2.500.
5. Ubezpieczenie przez PZPN wszystkich czynych graczy od nieszczęśliwych wypadków na boisku.
6. Dopuszczenie do klubów młodzieży szkolnej. (Aby wyrobić współżycie między młodzieżą szkolną i robotniczą).
7. Zniesienie podatków od imprez sportowych urządzanych przez kluby sportowe.
8. Uzyskanie wydatniejszych zniżek od Min. Kolei przy przejazdach drużyny na zawody. (Już dziś autobus bez żadnej zniżki wynosi taniej niż kolej).
9. Ustanowienie karencji dla graczy. (Konieczność karencji powoduje coraz większe kaperowanie graczy, grożenie utratą pracy przez pracodawców oraz pod chodzenie do gracza wszelkimi najmniej szlachetnymi sposobami. Wpływa to coraz bardziej demoralizująco na zowadników. Zatraca się typ dżentelmena-sportowca, a stwarza się człowieka niewolnika bez żadnych zasad moralnych).

Poza tym klub robotniczy zgłosi jeszcze wnioski w sprawie nowego statutu i mistrzostw Polski. Ostatnie 6 wniosków zgłoszone są jako wnioski Walnego Zebrania.

Z. O. Z. P. N. na Walne Zebr. PZPN.

Obrady Zarządu Głównego Rob. Stow. „Siła"

W dniu 30 grudnia ub. roku odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego „Siły" Śląska Cieszyńskiego.

Obecny na posiedzeniu sekretarz generalny Z. R. S. S. tow. Domosławski wyraził imieniem Związku Robotniczych Stowarzyszeń R. P. zadowolenie z okazji przystąpienia „Siły" na członka zbiorowego. Uchwalono m. in. wniosek Podokręgu Śl. R. S. K. O. i Rady Technicznej Sekcji Wychowania Fizycznego „Siły" na odbycie kursów instruktorskich w 10-ciu ośrodkach, w którym by uczestniczyli przodownicy z całego terenu. Program kursów przewiduje zaprawę zimową dla sportowców i gimnastyków, musztrę wojskową, oraz ćwiczenia z zakresu Przysposobienia Wojskowego. W związku z kursami postanowiono nawiązać kontakt z PUWF w celu wysłania instruktorów na powyższe kursa.

Powołano do życia sekcję oświatową, wybierając 3 członków do kierowania tąże. Kierownictwo Sekcji Ośw. nawiąże kontakt ze Związkami Zawodowymi i ma niebawem uruchomić — szczególnie na Zaolziu — kursa oświatowo - kulturalne.

Tegoroczny Kongres „Siły" będzie obradował 26 marca 1939 roku w Domu Robotniczym w Stonawie (Zaolzie). Będzie to Zjazd połączeniowy, w którym wezmą po raz pierwszy udział delegaci wszystkich placówek rozsianych po terenie całego Śląska.

Główny referat na temat: „Walka o nową kulturę" ma wygłosić red. tow. Z. Piotrowski.

Nawiasem należy zaznaczyć, iż w miejscu Kongresu „Siły" w Stonawie znajduje się pomysłowo urządzony „Park".

Oddział posiada własną orkiestrę, pierwszorzędny chór rewelersów — który wystąpi na akademii ZRSS-u w Cieszynie, chór mieszany i męski i wybitną sekcję dramatyczną.

—ak.—

RKS „Siła" Orłowa" zmontował sekcję żeńską

Ruchliwy RKS „Siła" Orłowa, zwołał specjalne zebranie kobiet, na którym postanowiono założyć sekcję żeńską. Wybrano odrazu kierownictwo w składzie osobowym: Brzoza Anna — przewodnicząca, Kupka Ela — zastępczyni, Ostruszka Helena — sekretarka, Santarius Adela — skarbniczka.

Program Wieczorku Sylwestrowego, był wykonany prawie, że w całości przez nowo powstałą Sekcję Żeńską. Przemówienie powitalne wygłosiła H. Ostruszkówna. Zręcznie pokierowana propaganda wspomnianej imprezy spowodowała olbrzymi napływ ludności miejscowej do Domu Robotniczego Towarzystwa Turystycznego (dawniej Dom Cingra), która z trudem zdołała pomieścić się w obszernych lokalach.

Na drugie zebranie zaproszono wszystkie sympatyczki RKS-u o znaczeniu sportu i gimnastyki w życiu kobiet, zwłaszcza w młodym wieku, wygłosił referat sekretarz Podokręgu Śląskiego RSKO.

Uchwalono przystąpić do zorganizowania sekcyj: piłki ręcznej i chóru mieszanego, oraz postanowiono wszcząć akcję oszczędnościową na rzecz urządzenia w okresie letnim wycieczki w głąb Polski.

„Na słoneczne szlaki" Czasopismo R. T. T.

Już wyszedł z druku 1-szy Nr. nowego pisma, wydawanego przez RTT. pod tyt. „Na słoneczne szlaki", poświęconego turystyce robotniczej. Nr. przedstawia się b. interesująco, na treść składają się: art. redakcyjny; E. Hryniewicz— „U kolebki RTT."; artykuły J. Boberski, K. Domosławskiego i St. Tołwińskiego, poświęcone Rafajłowej (schronisko im. J. Michałowicza); nader ciekawe refleksję J. Bajurskiego — „Uwagi robotnika o turystyce"; Wrażenia z obozów i wycieczek letnich R. T. T. (E. Osóbki — „Kajakiem po Stryju i Dniestrze"; T. „Suwalczyzna, niewyzyskany ośrodek turystyki wodnej", „Łazęgi"— „Lato 1938 w Grzegorzewiczach"); opis wycieczki pociągiem popularnym p. t.: „W gościenie u chłopów"; opisy wycieczek kolarskich. — (J. B. „Urlop kolarza" i tegoż autora „Z kolegą do Modlina").

Ponadto Nr. zawiera wyczerpujące sprawozdania z życia oddz. RTT. w Katowicach, Świętochłowicach i Łodzi, Szczegółowy program II Kongresu RTT.. Zlotu zimowego na Zaolziu, Komunikat o międzynarodowym Zlocie „Przyjaciół Przyrody" w Zurychu w sierpniu 1939 roku.

Opis Muzeum Miejskiego w Cieszynie, napisany przez dyr. Muzeum F. Popiołka, wreszcie E. Hryniewicza — Wspomnienia pośmiertne: „Dr. Jerzy Michałowicz, Dr. Stanisław Lesiewicz i Zygmunt Pietrzykowski — pionierzy RTT.".

Na okładce Nr. znajduje się szczegółowy prospekt obozów zimowych RTT. W treści Nr. zamieszczone jest kilkanaście ilustracji, z których zwracają uwagę, pamiątkowe zdjęcia z raidu narciarskiego — Sianki — Rafajłowa w marcu 1936 r., w którym uczestniczył Dr. J. Michałowicz.

Nr. 1-szy wydany został w zwiększonej objętości i kosztuje 75 gr. Dalsze N-ry wychodzić będą na początku każdego kwartału. Cena pojedyńczego Nr. wynosić będzie 50 gr., a prenumerata roczna zł. 2.— (dla członków R. T. T. płatne w składce członkowskiej zł. 1.50). Adres redakcji i adm. Zarząd główny RTT. Warszawa, Żoliborz, Krasińskiego 10 m. 81, tel. 12-79-61. PKO. 17.533.

CZY POSIADASZ JUŻ WKLEJONĄ DO LEGITYMACJI NALEPKĘ Z. R. S. S.?

Polska Partia Socjalistyczna

zwołuje w niedzielę, dn. 15 stycznia r. b. o godz. 10-ej rano w sali Filharmonii przy ul. Prez. Narutowicza 20

Zgromadzenie Robotnicze

na temat:

1) Sytuacja polityczna,

2) Dlaczego i przez kogo wniesione zostały protesty wyborcze.

Z codziennych walk robotników

JUTRO KONFERENCJA W SPRAWIE F. PRZYGÓRSKI.

Jak już pisaliśmy, w fabryce wyrobów włókienniczych firmy L. Przygórski przy ul. Pomorskiej 49 wybuchł przed kilkoma dniami ostry zatarg na tle zwolnienia z pracy delegatów fabrycznych oraz kilku innych robotników.

Robotnicy sprzeciwili się zarządzeniom firmy i zgłosili swoje pretensje do Inspekcji Pracy.

Powiadomiony o powyższym insp. Fefferman wyznaczył na jutro tj. we wtorek dnia 10 stycznia rb. konferencję.

DZIŚ DALSZY CIĄG KONFERENCJI Z FIRMĄ ZEELIGER.

W dniu dzisiejszym odbędzie się pod przewodnictwem insp. Skusiewicza dalszy ciąg konferencji z firmą Zeeliger, która jak wiadomo zwolniła na skutek przejścia na inną kategorię świadectwa przemysłowego 10 robotników.

Robotnicy zażądali, aby zwolnieni zostali robotnicy, którzy zatrudnieni są w fabryce f. Zeeliger najkrócej, oraz aby pozostawić przy pracy tych, którzy mają za sobą kilka lat pracy.

W związku z powyższym odbędą się w dniu dzisiejszym końcowe pertraktacje mające na celu uzgodnienie nazwisk zwolnionych robotników.

Jutro normalne zajęcia w szkołach

W nadchodzący wtorek dnia 10 stycznia r. b. rozpoczną się normalne zajęcia szkolne we wszystkich szkołach prywatnych, powszechnych i zawodowych.

Małżonkowie ulegli zaczadzeniu

W mieszkaniu własnym przy ul. Kraszewskiego 16 ulegli zaczadzeniu małżonkowie Saarowie: 25-letni Feliks i 25-letnia Irena.

Na miejsce przybył wezwany przez sąsiadów lekarz pogotowia ratunkowego, który po doprowadzeniu małżonków do przytomności pozostawił ich na miejscu w stanie osłabionym.

Przyczyną zaczadzenia było nieszczelne zamknięcie pieca szamotowego.

Krwawy napad na robotnika

Wczoraj o godzinie 10.20 został pokłuty nożem na ulicy Piwnej 35-letni robotnik Józef Nawrocki, zam. przy ul. Piwnej 37.

Nawrocki otrzymał głęboką ranę nożem w okolicy klatki piersiowej i padł na bruk.

Przechodnie zaalarmowali pogotowie Czerwonego Krzyża, którego lekarz po udzieleniu pomocy przewiózł rannego do domu w stanie osłabionym.

Powiadomiona o powyższym policja wdrożyła dochodzenie w kierunku ujęcia napastnika.

Awanturnicy pobili robotnicę

Wczoraj około godziny 2-ej w nocy została zaczepiona na ulicy Wiośnianej przez dwóch nieznanych jej mężczyzn niejaka 50-letnia Olga Richter, robotnica zam. przy ul. Wiośnianej 15.

Richter została przez nich dotkliwie pobita laską po głowie, od nosząc ogólne potłuczenie ciała.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego P. C. K. po nałożeniu opatrunków przewiózł ją do domu w stanie osłabionym.

Sprostowanie

Do redakcji „Łodzianina“.

W numerze 343 swego poczytnego pisma z dnia 3 grudnia 1938 r., na str. 5 zamieściliście Szan. Panowie artykuł p. t. „Czyste wybory do Rad Gromadzkich“.

Z treści artykułu wynika, że wybory, a właściwie przyjmowanie zgłoszeń list kandydackich nie było czyste i że p. Krawczyk Wiktor, pełnomocnik PPS. i Kl. Zw. Zaw. w Widzewie już z góry wiedział przed złożeniem listy, że takowa zostanie unieważniona. To wynurzenie pełnomocnika jest bardzo ciekawe i charakterystyczne.

Nie znając nikogo w Widzewie i znalazłszy się tam po raz pierwszy w życiu, nie wiedziałem kto złoży listę, ile w ogóle zgłoszeń będzie. Pan Krawczyk widocznie jest jasnowidzem, kiedy z góry potrafił przewidzieć unieważnienie swego zgłoszenia.

Pan Starosta Powiatowy powierzył mi zaszczytny obowiązek przewodniczącego Gromadzkiej Komisji Wyborczej w Widzewie. O ten zaszczyt nie ubiegałem się, ani go się spodziewałem. Z rzekomym p. Honkiem, którego prawdziwe nazwisko jest Szan. Panom dobrze znane, nie porozumiewałem się jak przeprowadzić wybory w Widzewie, bo sam wiem dobrze, co i jak trzeba robić. Jestem nauczycielem, a jako taki mało posiadam czasu na zawieranie bliższych znajomości. Pan „Honek“ z „kacykami“ również nie wydawał mi żadnych poleceń, ani nie wywierał nacisku abym unieważnił zgłoszenie PPS. Działałem, opierając się wyłącznie na obowiązującym „Prawie Wyborczym“.

Kiedy mi oddano zgłoszenie PPS., oświadczyłem Pełnomocnikowi, że jest ono prawidłowo ułożone. Jednakże, moim obowiązkiem było zbadać, czy kandydaci figurują w spisie wyborców, czy podpisy są autentyczne i czy nie ma tam innych uchybień natury formalnej. Braki znalazły się; co zresztą Panowie sami przyznajecie, więc miałem prawo zwrócić pełnomocnikowi zgłoszenie celem poprawienia i uzupełnienia. To uczyniłem. Pełnomocnik miał mi nazajutrz zwrócić poprawione i uzupełnione zgłoszenie, jak również mieli stawić się wyborcy w liczbie 26 dla zbadania autentyczności podpisów. To też mi wolno było uczynić. Pełnomocnik zjawił się na stępnego dnia w asyście kilkunastu osób w lokalu wyborczym i przedstawiłem oryginał zgłoszenia bez żadnych poprawek i uzupełnień, dodając uzupełnienie na osobnym arkuszu z jednym podpisem wyborcy. Uzupełnienie to potraktowałem jako nowe zgłoszenie, którego w myśl Prawa Wyborczego nie wolno mi już było przyjąć, bowiem termin zgłoszeń minął. Stare zgłoszenie, ponieważ nie było poprawione i uzupełnione uznałem za nieważne. Pełnomocnik był innego zdania i domagał się ustalenia autentyczności podpisów wyborców figurujących na zgłoszeniu Nr. 1. Temu życzeniu zadosyć uczyniłem i wywołałem p. p.: Pietranek Juliannę, Kasperską Mariannę i Błaszczyka Mariana. Wywołani nie zgłosili się; natomiast zgłosił się Kasperski Józef i oświadczył, że cofa swój podpis, ponieważ został w błąd wprowadzony i nie wiedział, że podpisuje zgłoszenie do Rady Gromadzkiej. Zrozumiałem tedy, że Pełnomocnik usiłuje i mnie w błąd wprowadzić, sprowadzając jakieś inne, nieznane mi osoby jako wyborców. Wobec tego odmówiłem zbadania autentyczności pozostałych podpisów i zwróciłem zgłoszenie, uznając takowe za nieważne.

Jak z tego wynika, działałem z własnej inicjatywy, a czy niesłusznie — niech orzekają kompetentni. — Pan Starosta Powiatowy nie zajmuje się pouczaniem przewodniczących jak mają spełniać swe obowiązki, więc i mnie nie pouczał. Na konferencji w Starostwie w dniu 3 grudnia 1938 r. (Pan Starosta nie był obecny) wyjaśniono i uzgodniono sporne punkty. Panowie Delegaci z ramienia PPS. mych wątpliwości co do autentyczności niektórych podpisów nie kwestjonowali i zgodzili się na to, że nie są one autentyczne.

Pragnąc uniknąć zbędnych zadrażnień i dać możność wyborcom swobodnego wyboru kandydatów, skorzystałem z przysługującego mi prawa i uznałem autentyczność 10 podpisów. Tym samym zgłoszenie stało się ważne. Na tym interwencja w Starostwie się skończyła.

Łączę wyrazy poważania

Piaskowski Adolf
przewodn. Grom. Kom. Wyb.
w Widzewie.

Chojny, dnia 4 grudnia 1938 r.

Znowu ofiara ślizgawicy

Na ulicy Pogonowskiego przed posesją Nr. 50 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Przechodząca tamtędy 48-letnia Janina Szulcowa, zam. przy ul. Żeligowskiego 41 upadła na skutek śliskiego terenu ulegając złamaniu nogi.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy przewiózł ją do szpitala św. Józefa.

Teatry

TEATR MIEJSKI

Dziś w poniedziałek przedstawienie zawieszone.

We wtorek, o godz. 7.30 wiecz. ciesząca się niesłabnącym powodzeniem rewelacja Fodora „Tajemnica lekarska“ w reżyserii Z. Biesiadeckiego, a w wykonaniu Biesiadeckiej, Gosławskiej, Ippoldtówny, Modrzeńskiego, Pągowskiego, Siezieniewskiego i innych.

Dziś przedstawienie zawieszone.

TEATR POLSKI

Jutro o godz. 7.30 wiecz. świetna sztuka Peyrat Chapuiss'a „Szaleństwo“ w reżyserii Wł. Krasnowieckiego, a z udziałem Życzkowskiej, Dunajewskiej, Skrzydłowskiej, Czerwińskiego i Malinowskiego.

Zamach samobójczy

Ubiegłej nocy około godziny 1-ej popełnił zamach samobójczy 26-letni Stanisław Szkudlarek, zam. przy ul. Myśliwskiej 21.

Szkudlarek napił się jodyny. Jęki desperata usłyszeli rodzice, którzy wezwali pogotowie ratunkowe P. C. K.

Lekarz po udzieleniu pomocy przewiózł desperata do szpitala w stanie osłabionym.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została ustalona.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Pastorowa, Łagiewnicka 96, J. Kahane, Limanowskiego 80, J. Koprowski, Nowomiejska 15, M. Rozenblum, Śródmiejska 23, M. Bartoszewski, Piotrkowska 94, L. Czyński, Rokicińska 53, E. Zakrzewski, Kątna 54, I. Siniecka, Rzgowska 59, S. Trawkowska, Brzezińska 56.

Radio łódzkie

PONIEDZIAŁEK, dn. 9 stycznia.

5.35 „Dzwony karnawałowe“ — Muzyka poranna (płyty). 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. — 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Lekka muzyka symfoniczna (płyty). — 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 1) „Jak zdobyłem i jak prowadzę sklep“, 2) Nasze wielkie i małe targi“. 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Pasteur—dobroczyńca ludzkości“. 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gosopdarcze. 16.20 Kronika naukowa — „Nauki ekonomiczne“. 16.35 Ludomir Różycki: Kwintet op. 35. 17.15 Mesa Verde — kolebka człowieka czerwonego — felieton. 17.30 Kolędy i szczedrywki w wykonaniu Ukraińskiego Chóru. — 18.00 Rozmowa z radiosłuchaczami. 18.10 Muzyka (płyty). 18.20 — O wszystkim po troszku. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 Audycja Junackich Hufców Pracy. — 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 — Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 „W muzykalnym domu“. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Życie kulturalne. 22.10 — Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Dalsze uruchamianie przemysłu

Z dniem dzisiejszym uruchomione zostają dalsze fabryki, które jeszcze w okresie przed świętami Bożego Narodzenia zostały unieruchomione na przeciąg 2 tygodni.

Uruchomione zostają przeważnie mniejsze fabryki zarobkowe, tak że stan zatrudnienia podwyższa się do normalnej liczby.

Katastrofa samochodowa pod Łodzią

Tragiczna katastrofa wydarzyła się w miejscowości Dąbia pod Kołem. W kierunku Łodzi onegdaj wieczorem zdążał samochód ciężarowy załadowany trzodą chlewną, prowadzony przez Władysława Zalewskiego, mieszkańca Pabianic.

W pewnej chwili samochód na skutek oślizgłej nawierzchni szosy zarzucił wywracając się do góry kołami. Zalewski został przygnieciony ciężarem olbrzymiego samochodu doznając zgniecenia klatki piersiowej i zmiażdżenia głowy, wskutek czego po godzinie zmarł.

Zwłoki szofera prezwiezione zostały do kostnicy szpitala w Kole.

Obława policyjna

W związku z zuchwałym włamaniem do zakładu jubilerskiego „Kamea“ Jakuba Goldberga przy ul. Piotrkowskiej 73, gdzie jak to podawaliśmy po wyrżnięciu szyby skradziono z wystawy biżuterię i zegarki wartości około 1600 zł nocy wczorajszej policja zarządziła obławy w północnej części miasta, w dzielnicy, gdzie grupują się męty społeczne.

Przetrząśnięto meliny i spelunki, w których ukrywają się bądź też gromadzą przestępcy.

W wyniku obławy policja zatrzymała kilkanaście podejrzanych osób, które celem dokładnego zbadania przesłano do wydziału śledczego.

Nowe czasopismo literackie

Ukazał się Nr. 1 nowego czasopisma literackiego p. n. „*Skawa*“. Pismo, pod redakcją Janiny Brzostowskiej, wychodzić ma raz na dwa miesiące. W numerze pierwszym widoczna jest zdecydowana przewaga autorstwa kobiet: Julia Wieleżyńska pisze „Słowo o Adamie Asnyku w setną rocznicę urodzin“, M. Morozowicz - Szczepkowska daje fragment sztuki teatralnej p. t. „Genewa, Paquis Nr. 10“ (o Słowackim), oraz „noty z teatru“, Janina Brzostowska prezentuje próbki delikatnej i zwiewnej poezji lirycznej, Aura Wyleżyńska omawia nowości książkowe, Wanda Pogonowska snuje wątek bardzo słusznych myśli o „Biednych drzewach“ warszawskich. Głównym reprezentantem męskiego rodzaju literackiego jest St. I. Witkiewicz, który w sposób — jak zwykle — obrazowy i soczysty pisze o „Atmosferze miast“ i wpływie jej na psychikę człowieka; jest to interesujący wyjątek z dłuższej rozprawy na temat polskiej psychiki plemiennej p. t. „Niemyte dusze“.

Urozmaiconą — choć w wyrazie ogólnym nie dość zdecydowaną całość zamyka „Biuletyn“ Komitetu Obrony Języka (Warszawa, Marszałkowska 117 m. 9), zawierający szereg arcysłusznych uwag krytycznych w sprawie t. zw. nowej pisowni polskiej. Dziwić się jednak należy, że autorowie większości prac w „Skawie“ wydrukowanych trzymają się tej właśnie pisowni z r. 1936, mimo, że Redakcja podziela najwyraźniej pogląd Kom. Obrony Języka i wspólnie z nim zamierza walczyć o czystość i piękno języka polskiego. Jakiś złośliwiec powiedziałby, że jest to niekonsekwencja — typowo kobieca.

B. D.

Tragiczna śmierć w studni

W Skurdach pod Grudziądzem, w osadzie rolnika Remusa, podczas kopania studni na głębokości 6 i pół metra, zasypany został robotnik Jan Kinkiewicz, lat 44, z Chełmna. Kiedy studnię odkopano Klinkiewicz już nie żył, a wszelkie zabiegi ratunkowe okazały się bezskuteczne. Wypadek nastąpił z powodu niezabezpieczenia boków studni przed zawaleniem.

Malwersacje w bocznicy portowej w Grudziądzu

W tych dniach prokurator sądu okręgowego w Grudziądzu zakończył śledztwo w głośnej sprawie, w której dochodzenia trwały przeszło rok. Mianowicie chodzi o malwersacje, ujawnione w kancelarii bocznicy portowej, sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych. Główną bohaterką tej afery była urzędniczka bocznicy portowej, Maria Borucka, i jej znajomy Gerhard Krajewski. Oboje od przeszło roku przebywają w areszcie śledczym.

Wobec sporządzenia przez biegłego księgowego orzeczenia prokurator sporządził już akt oskarżenia i doręczył stronom. Oprócz Boruckiej i Krajewskiego na ławie oskarżonych zasiądzie 7 osób. Termin rozprawy wyznaczony zostanie w najbliższych dniach.

Nie pozwól by głodne i ziębnięte były dzieci bezrobotnych

Odbito w drukarni „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.